N. 249 We Lwowie, Wtorek dnia 28 Października 1884. Rok XXIII.

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
W MIEJSCU kwartalnie . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . 2 złr. —
W państwie austrjackiem . . 6 „ —
Do Prus i Rzeszy niemieckiej
Francji, Belgii, Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Nad... po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE biuro administracji „Gazety Nar.“ ulica Kopernika l. 5. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gazety Nar.“ ajencja pana Adama, Rue Clément, 1 Paris, Otto Maas w Wiedniu, (Haasenstein et Vogler) nr. 10 Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2, M. Dukes, I. Riemergasse 12, Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henr. Schalek, I. Wollzeile 14, Maurycy Stern, Wollzeile 22, w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler, i G. L. Daube et Comp.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22, W. Kukliński w Krakowie.

OGŁOSZENIA przyjmuje się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata na listopad:

we Lwowie:

miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . 2 złr. —
kwartalnie . . 6 złr. —

Cena prenumeraty poza granicami państwa Austro-Węgierskiego jest umieszczona w nagłówku *Gazety Narodowej*.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d 27. października.

(*Reforma* i *Kurjer Lwowski* w sprawie p. Kozłowskiego. — Dymisja belgijskiego gabinetu. — Kurja i Berlin. — Mowa tronowa zagajająca sesję nadzwyczajną angielskiego parlamentu. — Landtag brunszwicki. — Uniwersytet czerniowiecki. — Budowa linij kolei Transwersalnej. — Rządowy zamiar upaństwienia kolei Kraków-Przemyśl i Przemyśl-Lwów. — Zamknięcie ankiety prawniczej. Węgierski preliminarz budżetowy na r. 1885).

Nowa Reforma umieszcza następujące oświadczenie:

„Za *Kurjerem Lwowskim* powtórzyliśmy niedawno artykuł, oskarżający otwarcie p. Zygmunta Kozłowskiego, iż w sprawie kolei Transwersalnej przyjął 60.000 złr. „na podstawie wystawionego przez Länderbank listu prowizyjnego.

„W imię słuszności czujemy się dziś w obowiązku donieść, iż posłowie: Sapieha Adam, Potocki Alfred, Koziebrodzki Szczęsny, Dzieduszycki Tadeusz i Czajkowski Alfons wystosowali do p. Kozłowskiego pismo, w którem oświadczają, że po sumiennem i szczegółowem zbadaniu wszystkich, do sprawy tej odnoszących się dokumentów, przyszli do przekonania, że p. Kozłowski **żadnego udziału w zysku nie przyjął**.

„Dokument ten okazano naszemu redaktorowi, posłowi Romanowiczowi, a autentyczność jego stwierdzili posłowie: Sapieha Adam, Zamojski Stefan i Słonecki Zenon.“

Na to oświadczenie odpowiedział *Kurjer Lwowski*:

„Oświadczamy, że wymienionych powyżej posłów: ks. Adama Sapiehę, Alfreda Potockiego, Koziebrodzkiego Szczęsnego, Dzieduszyckiego Tadeusza i Czajkowskiego Alfonsa, którzy, jak widać, spełnili w tym razie misję rozpoznawaczów sprawy na podstawie dokumentów sobie dostarczonych, wprowadzono w błąd. I będziemy mieć zaszczyt, wkrótce ich o tem przekonać na podstawie dokumentów, które nam produkowano do odczytania.“

Od siebie o tej sprawie nadmieniamy, iż w kołach sejmowych krążyła wersja o tej sprawie, wyjaśniająca, na jakiej podstawie orzekli powyżej wymienieni panowie, iż pan Kozłowski żadnego udziału w zysku nie przyjął. Zarząd Länderbanku miał im przedstawić, że wprawdzie pan Kozłowski otrzymał list prowizyjny, lecz ten list bankowi zwrócił, a więc udziału w zysku nie przyjął. Pytanie więc zachodzi: kiedy zwrócił? Niektórzy mówili, że dopiero wtedy, gdy sprawa Kamiński-Schwarz narobiła wielkiego hałasu w Wiedniu i p. K. w dziennikach był wymieniany jako jeden z tych, co w prowizji wziąć mieli udział. Inni znowu dodawali, iż wprawdzie pan K. otrzymał wynagrodzenie od Länderbanku, lecz było to wynagrodzenie za inne usługi, oddane Länderbankowi. Co w tej całej sprawie jest prawdą, trudno dociec.

* * *

Wybory do Rad gminnych w Belgii, w których jak wiadomo stronnictwo katolickie poniosło dość znaczną porażkę, przyniosły skutek prędzej niżli się tego spodziewali sami liberały. Nie po miesiącach, jak w 1857., ale natychmiast przychodzi zwrot i lada chwila może *Monitor belgijski* oznajmi ustąpienie gabinetu pana Malou, który pomimo większości, którą rozporządza w obydwóch Izbach, uznał, że jego stanowisko nie jest do utrzymania.

Ministrowie dnia 23. bm. udali się do króla i podali swe rezygnacje. Powiadają, że krok ten ministrów nie z ich własnej wyszedł inicjatywy, lecz nastąpił na wyraźne żądanie króla. Zachodzi teraz pytanie, czy nowy przyszły gabinet zdolnym będzie przeprowadzić kompromis, przy obecnej większości w Izbach, czy też przyjdzie do rozwiązania Izb i do nowych wyborów. Jeżeli przyszły gabinet nie poczyni przynajmniej wielkich zmian w ustawie szkolnej, o pojednaniu niema co myśleć. Liberały, którzy dosyć silni byli, aby wywrócić gabinet Malou, lada czem zbyć się nie dadzą — i starać się również będą uprzątnąć i drugi, przejściowy gabinet katolicki.

* * *

Wedle korespondencyj rzymskich do *Germanii* miał Schlözer oświadczyć, iż nie posiada żadnych nowych instrukcyj. Bismark powiedział mu, że te nieskończone i bezpłodne rokowania już go zmęczyły, że omylił się sądząc Watykan skłonnym do zrobienia ustępstw. Dlatego jest on zdecydowanym przystąpić do rozwiązania kwestji kościelnej bez porozumienia z Watykanem. Korespondent jest zdania, że to oświadczenie Schlözera ma na celu zniewolić papieża do usunięcia ks. Ledóchowskiego. *Germania* jednak uważa oświadczenie Schlözera za zgodne z obecnem położeniem i z istotnemi planami Bismarka.

* * *

Mowa tronowa, którą d. 23. bm. lord kanclerz zagaił nadzwyczajną sesję parlamentu angielskiego, nie budzi wiele interesu. Przedewszystkiem zajmuje się reformą wyborów, bo też w tym celu jedynie zwołany został parlament, aby Izba niższa mogła na nowo przyjąć bil reformy wyborów, co się też i stało na pierwszem zaraz posiedzeniu. Na drugie czytanie bilu zapowiedział lord Churchill wniosek rezolucji, uznającej każdy bil reformy wyborczej jako niewystarczający, jeśliby nie był połączony z nowym podziałem okręgów wyb…

Od kwestji reformy wyborczej mowa tronowa przechodzi do Sudanu. Przyznaje i ubolewa nad tem, że wiadomości ztamtąd nie mogą rozjaśnić przykrej niepewności, która osłania stan rzeczy w tym kraju. Ze zdziwieniem słyszy się, że pomimo podawanych przez wszystkie źródła angielskie wiadomości o cofnięciu się Mahdiego, wyprawa do Dongoli ma zawsze na celu wyswobodzenie walecznego jenerała Gordona. Jakim sposobem można się jeszcze troszczyć o wyswobodzenie Gordona, gdy z Kairu i Londynu z wszelką pewnością donoszono, że Gordon rozbił buntowników, zniósł oblężenie Chartumu, zrobił kilka zwycięzkich wycieczek po Nilu, zdobył Berber i nawet, co jeszcze potrzebuje potwierdzenia, zajął Shandy? Byłyżby wszystkie te Gordonowe sukcesa zmyślone?

Mowa tronowa pomija zupełnie wszystko, co się tyczy Egiptu. A przecież to Anglia przypieczętowała ruinę finansową Egiptu — wszakże ostatni krok Nubara baszy, przeciw któremu zaprotestowała Europa, zrobiony został w porozumieniu z rządem angielskim. Królowa zaledwie powiada: „W Egipcie staram się wszelkiemi siłami dopomódz do naprawy tamtejszych stosunków, i wsparłam rząd egipski w trudnem położeniu finansowem, w jakiem go postawiło nieudanie się ostatniej konferencji.“ A to jak? i co powiedzą na to wierzyciele Egiptu?

O Irlandji i mającej wkrótce zebrać się konferencji berlińskiej mowa tronowa milczy. Jeżeli konferencja berlińska ważniejszą jest od sprawy republiki Traanswaalskiej, tembardziej Irlandja powinnaby ściągnąć na siebie uwagę rządu angielskiego. Ani słówka jednak o niej. Mr. Campbell Bannerman zamianowany został na miejsce podsekretarza stanu irlandzkiego, mr. Treveleyana, którego usunięto. Parnelici przypisują sobie ten rezultat, i być może, że Gladstone dla pozyskania sobie głosów parnelitów, usunął znienawidzonego Treveleyana. Niewiele to jednak zadawalnia Irlandczyków. *Freemanns-Journal* nazywa Campbella zerem i mówi: „nic on nie wie o Irlandji, a Irlandja nic o nim.“ Irlandczycy ośmieleni usunięciem Trevelyana, prawią o konieczności zastąpienia wicekróla Irlandji, lorda Spencera, sympatyczniejszym jakim namiestnikiem.

Domagają się tego głośno, i kto wie czy Gladstone nie będzie zmuszony ustąpić. Widać, że Gladstone ufając w to, iż wszyscy zatopieni są tylko w kwestji reformy wyborczej — pomija wszystkie inne. Przedewszystkiem pragnie złamać opór Izby wyższej, a na to ma trzy drogi: kompromis, mianowanie parów i rozwiązanie parlamentu. Ostatni środek wywołałby straszną burzę przeciw Izbie wyższej, której się nawet wielu liberałów lęka — dlatego też jeżeli kompromis nie będzie mógł przyjść do skutku, rząd raczej użyje mianowania parów niż rozwiązania parlamentu.

* * *

Brunszwickiemu sejmowi doniósł minister Wriesberg, że książę Cumberland nadesłał do ministerstwa patent objęcia następstwa, z wezwaniem aby je kontr sygnowało i ogłosiło. Wriesberg odczytał odpowiedź ministerstwa daną księciu Cumberland, opiewającą, że według zapatrywań ministerstwa wypadek przewidziany przez ustawę rejencyjną nastąpił i wskutek tego ukonstytuowała się Rada rejencyjna. Dlatego ministerjum nie może zadośćuczynić wezwaniu kontrasygnowania i ogłoszenia patentu; owszem ministerjum upoważnione zostało przez Radę rejencyjną, żądaniu temu dać odmowę. Uwiadomił przytem Wriesberg sejm, że ministerstwo doniosło natychmiast księciu Bismarkowi o piśmie księcia Cumberland i dodał, że na przyszłość **wystąpi przeciw wszelkim podobnym manifestacjom**. Tejsamej jeszcze nocy poseł niemiecki zakomunikował mu depeszę księcia Bismarka, w której powiada: że **cesarz dziękuje Radzie rejencyjnej i wszystkie jej rozporządzenia przyjmuje**. Wriesberg dodał, że Rada rejencji i ministerjum uważa sprawowanie rządu że kwestja następstwa tronu w duchu praw kraju i państwa rozwiązaną zostanie. Wniesiony projekt adresu, parafrazający mowę otwarcia sejmu, przyjęto jednogłośnie.

* * *

Założony w misji kulturtregerskiej uniwersytet czerniowiecki, który miał być najbardziej na Wschód wysuniętą stannicą pionierów germanizacji, wiedzie tak lichy żywot, że dziwić się należy, iż rząd dotychczas jeszcze daje pieniądze na jego utrzymanie. Przed kilku dniami doniósł nam telegram, że minister oświaty wstrzymał wypłatę pensji profesorowi Budinskiemu i przeniósł go w tymczasowy stan spoczynku. Czerniowiecka *Gazeta Polska* pisze, że wiadomość ta jest spóźniona, minister bowiem jeszcze 30. września wstrzymał pensję wymienionemu profesorowi, a to nie z powodu, jak głoszono, jakoby on był jednym z tych, którzy głosowali za przeniesieniem uniwersytetu z Czerniowiec, ale dlatego, że przez 9 lat wykładał zaledwie 3 kursa, a od trzech lat wcale już nie wykładał z powodu braku słuchaczów. Wydział filozoficzny uniwersytetu czerniowieckiego kosztuje rocznie 90.000 złr., podczas gdy cały uniwersytet 120.000 złr.; fakultet liczy 25 docentów, a w bieżącym roku ma tylko 20 słuchaczów (!) razem z nadzwyczajnymi. Na pierwszym roku jest sześciu studentów, a właściwie tylko trzech, trzej bowiem słuchacze, zapisani na nauki przyrodnicze, są medykami, i tylko przez jeden rok pozostają w Czerniowcach, aby następnie udać się na dalsze studja do innego uniwersytetu.

Ministerstwo na razie postanowiło zmniejszyć liczbę katedr na wydziale filozoficznym — ale czy nie lepiej byłoby znieść zupełnie wydział, który dużo kosztuje, a prawie żadnych nie wydaje owoców?

Powodem tak małej frekwencji na wydziale filozoficznym jest ta okoliczność, że Bukowina posiada tylko trzy gimnazja, a i przy obsadzaniu tak nielicznych posad profesorskich zawsze pierwszeństwo otrzymują kandydaci z wiedeńskiego lub którego innego niemieckiego uniwersytetu. Zaiste przyjemne stosunki!

* * *

Techniczno-policyjna reambulacja przestrzeni kolei Transwersalnej Stanisławów-Buczacz naznaczoną jest na 27., Żywiec Zwardoń na 29. a Żywiec-Nowy Sącz na 31. bieżącego miesiąca. Przestrzenie Stanisławów-Husiatyn i Żywiec-Zwardoń otwarte zostaną dla ruchu d. 1. listopada, Żywiec-Nowy Sącz zaś pierwszych dni listopada przynajmniej dla ruchu towarowego.

Administracja kolei Karola Ludwika rozesłała następujący komunikat:

„Ministerjum handlu wezwało Radę zawiadowczą, aby najdalej od 1. stycznia 1885. rachunki ruchu przestrzeni Kraków-Przemyśl i Przemyśl Lwów starej linii Kraków Lwów, dotychczas jako jedna całość traktowanej, były oddzielnie prowadzone, i od tegoż czasu tak stan kolejowy z przynależnościami jak i kapitał zakładowy co do obu owych części osobno wykazywane. Jako powód przytacza ministerjum, że na podstawie danych na obie częściowe przestrzenie koncesyj poczyna się dla państwa prawo wykupu linii Kraków-Przemyśl w r. 1888., lini zaś Przemyśl-Lwów dopiero w r. 1891.

„Przyczem ministerjum wyraźnie oświadcza, że „narazie wcale osądzić niepodobna, czy i ewentualnie kiedy c. k. rządowi wypadnie korzystać z prawa koncesyjnego, i objąć jedną lub drugą z tych linij na rzecz państwa bez ciężarów, za wypłatą koncesyjnej renty wykupnej.“ Celem ułożenia kwestyj szczegółowych tej sprawy ma się odbyć w ministerjum handlu ustna pertraktacja.“

W półurzędowym komentarzu *Stara Presse* powiada, że rząd naserjo myśli o upaństwieniu linii Kraków-Przemyśl, skoro żąda już dziś owego oddzielnego prowadzenia rachunków i wydnej linii dało państwo gwarancję od mil a na drugiej ryczałtem od kapitału; a zająwszy linię Kraków Przemyśl, taniej będzie mogło państwo wykupić linię Przemyśl Lwów. Między innemi powiada *Stara Presse*:

„Że posiadanie kolei Kraków-Lwów, a zwłaszcza linii Kraków Przemyśl ma szczególną wagę dla państwa, poucza prosty rzut oka na mapę. Starą linię kolei Karola Ludwika (Kraków Lwów — nową zowie się linia Lwów-Brody-Podwołoczyska) można snadno uważać za drugi tor galicyjskiej kolei Transwersalnej, ogniwo zaś Przemyśl-Chyrów kolei Łupkowskiej czyni dla państwa szczególnie ważnem posiadanie linii Kraków-Przemyśl. Czy zaś państwo skorzysta ze swego prawa wykupu, to zależy naturalnie od dalszego rozwoju polityki komunikacyjnej, i co do zadecydowania w tej sprawie wcale nie przesądza odezwa ministerstwa handlu do zarządu kolei Karola Ludwika. Celem pertraktacji jest otrzymać klucz do podziału przychodów i kapitału.“

* * *

Według komunikatu półurzędowego, obrady ankiety prawniczej skończyły się d. 25. bm. Przedmiotem tego ostatniego posiedzenia był tok instancyj w przyszłej nowej procedurze cywilnej. Ze względu na szybki tok spraw uznano za pożądane zmniejszenie liczby instancyj. Dotykano też wielu innych punktów procedury cywilnej, wszelako ze zdaniami swemi wystąpił tylko jeden członek ankiety, i do uchwał żadnych nie przyszło. Kwestyj politycznych zgoła nie poruszano. Minister w końcu podziękował członkom ankiety.

* * *

W sejmie węgierskim bardzo pomyślne wrażenie wywarł wniesiony d. 25. b. m. przez ministra skarbu preliminarz budżetowy na r. 1885. Wydatki zwyczajne wykazują nadwyżkę w sumie 5 mil. złr., ogół zaś, pomimo że na inwestycje (porty, regulacje wybrzeży rzek, ważne gościńce strategiczne, kolej Munkacz Beskid i t. p.) włożono 23 mil., niedobór wynosi tylko 12½ mil., t. j. o 9 mil. mniej, niż w roku bieżącym. Zamknięcie rachunkowe z roku zeszłego okazuje tylko 16 mil. niedoboru, a preliminowany był na 23½ mil. W ogóle niedobory zmniejszają się z każdym rokiem, a dochody się podnoszą.

Minister nie proponuje żadnych nowych podatków ani też podwyższenia istniejących. Konwersja 400 mil. 6-procentowej renty złotej na 545 mil renty 4-procentowej dokonana będzie do Nowego roku, i da przeszło 2 mil. złr. zaoszczędzenia w procentach. Renta coraz bardziej lokuje się w kraju, i tak z 186 mil. walorów papierowych jest w kraju ulokowanych 89 mil. W sprzedażach dóbr państwowych uzyskano znaczną sumę, przeciętnie po 260 złr. za morg, a nabywcami są po największej części krajowcy, i to głównie mieszkańcy gmin sąsiednich.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 24. października.

Cisza i cisza, przerywana tylko odgłosami z Kijowa i z nad Moskwy, otacza nas od pewnego czasu jakby jakie koło zaklęte. Pobyt cara powstrzymał nieco zbyt gorliwe zapały naszych satrapów — przycichli więc. Boimy się jednak, aby po tej pozornej ciszy jakaś nowa „polska intryga“ nie wybuchła. Zaburzenia studenckie w Kijowie i Moskwie, połączone z strasznym pożarem bazaru moskiewskiego, przyjęliśmy tu z najwyższą obojętnością; pomimo że p. Katków zaburzenia te przypisuje „Polakom“, o wiele większe sprawiła na nas wrażenie wiadomość, że p. Rubców dyrektor kancelarji jenerał gubernatora warszawskiego wybrany został na prezydenta miasta Wilna i że pułkownik żandarmerii kolejowej baron [illegible] od cara pierścienie brylantowe.

Wiadomość, że ze szkół gimnazjalnych w samej Warszawie przeszło 200 uczni wydalono, za to że nie mieli czasu opłacić wpisowego — również przebrzmiała, aczkolwiek pozostawia po sobie bolesne wrażenie, tem większe gdy zastanowimy się nad tem, iż na szkoły, na wpisy dla uczni i szerzenie oświaty rząd nie ma funduszów, gdy tymczasem w budżecie miejskim Warszawy na utrzymanie policji i żandarmerji przeznaczone jest przeszło stokroć kilkadziesiąt tysięcy rubli rocznie! Stosunkowo do liczby wydalonych ze szkół w Warszawie, liczba takich uczni na prowincji jest również niemała, tak że w całym kraju przeszło 1000 uczni pozbawionych jest możności kształcenia się dalej.

Rośnie więc proletarjat a z nim i bieda krajowa, która z dniem każdym staje się coraz większą i dotkliwszą. Cóż z tego, że tegoroczne urodzaje były bardzo piękne! Cóż z tego, że zboża mamy podostatkiem, kiedy kupców nie ma, ale to na lekarstwo jak to mówią! Ceny też produktów rolnych są bardzo nizkie, co nie przeszkadza iż produkta takie jak chleb, mąka, mięso i t. d. bynajmniej nic a nic nie staniały! Za to ceny majątków ziemskich i kamienic tu w Warszawie i na prowincji uległy znacznej obniżce. Nie dosyć tego, bo z przyczyn ogólnego zastoju w handlu przewidywane są bankructwa firm poważniejszych, a nawet dni parę temu rozeszła się po mieście wiadomość, że jedna z

---

10 # Z za Dunaju nad Nil.

Szkic z podróży do Egiptu i pobytu w Kairze *)

przez

Annę Neumann.

(Ciąg dalszy.)

Najpiękniejsze twarze spotykamy między plemieniem Koptów, którzy mają być potomkami dawnych Egipcjan. Istotnie podziwiać u nich można tę prostą linię czoła i nosa, te usta pełne, nieco wydęte, i to oko podłużne, nadające całej twarzy wyraz łagodności i smutku, które widzimy na płaskorzeźbach i posągach, znalezionych w grobowcach egipskich. Ramiona u nich nadzwyczaj rozwinięte i wysokie, biodra zaś szczupłe, co nadaje całej postawie giętkość niezrównaną.

Nazwa Koptów pochodzić ma równie jak nazwa Egiptu od słowa: Ha-ka-Ptah. — Za czasów zaboru greckiego i rzymskiego Koptowie schronili się byli do dawnej swej ojczyzny, do Said, Memfis i Teb. Ze wszystkich ludów wschodnich oni pierwsi przyjęli wiarę chrześciańską, później jednak gnębieni przez Aleksandryjczyków, wiodąc z nimi ciągłe spory o dogmata kościelne, sami oddali kraj swój w ręce zwycięzkiego kalifa Omara, zapewniwszy sobie tylko wolność wyznania.

Dzisiejsi Koptowie dzielą pracę ciężką i los Fellahów.

Ale wracajmy do przechadzki naszej po „Muski“. Arabi żyją i żywią się na ulicy, a ponieważ Kair na 400.000 mieszkańców, ma zaledwie 50.000 Europejczyków, można więc przedstawić sobie łatwo, co się to dzieje na tych ulicach. Niema prawie chwili, aby nowa scena ludowa, nowe widowisko nie zwracało ogólnej uwagi.

Tu orszak ślubny przeciąga poprzedzony muzyką dziką na bębenkach i piszczałkach; dwie kobiety wiodą pannę młodą pod baldachimem czerwonym; twarz jej tak szczelnie zasłonięta jedwabną grubo złotem i srebrem haftowaną chustą, że biedaczce pewno tchu by zabrakło, gdyby jej nie chłodzono ciągle wachlarzem z łokciowych piór strusich. Za orszakiem pędzą gromady dzieciaków, żując cukrową trzcinę i chwytając rozmaite przysmaki, rzucane między lud przez gości weselnych.

Opodal skacze i tańczy jakiś święty derwisz, ustrojony w kilka jaskrawych szmatek, a lud z najwyższą czcią rozstępuje się przed nim, bo warjat to wybraniec nieba, którego dusza już za życia do raju umknęła.

Przed kawiarniami zbierają się arabscy kuglarze, pokazując na dłoni żywe szkorpiony, albo okręcając węże koło ramion, tak że zęby (oczewiście nie jadowite) gadzin, wpijają im się w ciało aż do krwi.

Inni noszą żywe i wypchane jaszczurki, tygrysie skóry, strusie jaja, a czasem prowadzą na łańcuchach schwytane na puszczy hijeny. Co krok też spotykamy przekupniów różnemi napojami i przysmakami arabskiemi. Najwięcej poszukiwany jest chleb daktelowy, są to daktele tłuczone z migdałami i zaszyte w worki ze skóry. Taki chleb jest pożywieniem beduinów na puszczy, to też każdy Arab życząc komu szczęśliwej podróży, dodaje: „Allah niech pomnoży twą wodę i chleb twój z dakteli.“ Z napojów mamy tu rozmaite limoniady, których sam kolor przerazić może Europejczyka. Są to nalane wodą soki z daktelów, rodzynek, lukrecji, pomarańczowej skórki i innych niezbyt zwykle czystych przedmiotów. Wody nie brak w Kairze, bo staraniem Ismaila założone wodociągi zaopatrują wszystkie domy wodą dobroczynną Nilu. Każda zaś moszea arabska, każdy dom bogatszy ma w podwórzu fontanny i studnie

Najbardziej interesującą stroną Muski są bazary, znajdujące się w wązkich bocznych uliczkach i zabudowaniach.

Ulice te przykryte są zupełnie rozciągniętemi rogożami lub deskami. Po obu stronach uliczek ciągną się kramy tak wązkie i małe, że podobne są do szaf otwartych. Nad każdą taką szafą zamiast wystawy lub firmy, znajduje się napis arabski, wychwalający Ałłaha albo wiersz wyjęty z koranu. W środku między stosem towarów siedzi na dywanie Arab lub Turek paląc fajkę lub narghile i nie wstając z miejsca wita kupujących słowem: „Salham“ — i ukłonem tureckim t. j. przyłożeniem ręki do piersi i czoła.

Każde rzemiosło ma swój osobny bazar i tak n. p.: mamy bazar szewców, gdzie tylko tureckie pantofle sprzedają, bazar wyrobów złotniczych, w których celują Ormianie, bazar słodyczy: Sukkarije, bazar tunetański, syryjski, sudański etc. Największym i najstarożytniejszym jest bazar Chan Chalil. Tu znajdziesz najpyszniejsze dywany, makaty, indyjskie szale i jedwabie, stare saraceńskie bronie, hełmy i tarcze krzyżackie, starożytne monety i amulety egipskie, wyroby z Chin i Japonii, a wszystkie te cenne towary złożone stosami w tych nędznych budach i kramach. Znajdziemy tu także i większe składy w obszernych podwórzach, pokrytych rozwieszonem u góry płótnem. Właściciel tych „chanów“ — sam zwykle bardzo bogaty, nie sprzedaje swych towarów, wita tylko gości i klasnąwszy na służbę częstuje kawą i fajkami. Tymczasem faktorzy, najczęściej żydzi, których tu się wielu kręci, rozkładają przed kupującym setki dywanów i najpyszniejszych makat tak, że całe podwórze jak namiot książęcy ustrojone. Trudny tu wybór, tem trudniejszy, bo faktorzy z wyrazu twarzy starają się wyczytać, jakiej zażądać mają ceny. Targowanie się z ciągłem wzywaniem Ałłaha i zaklinaniem na proroka, trwa często godzin kilka, zanim się kupi jaką drobnostkę.

W jednym to z takich kramów zdarzyła nam się zabawna przygoda. Wybierając dywany patrzyłam z zajęciem na siedzącego po turecku kupca, który wspaniale wyglądał w szerokim turbanie i stroju tureckim. Byłam pewną, że to muzułmanin ze Smyrny lub Bagdadu, nie zwracałam się też do niego, tylko do towarzystwa mego przemówiłam po polsku: To nie ładny dywan! — Któż jednak opisze moje zdziwienie, gdy ów mniemany Turek najczystszą, trochę tylko żydowską polszczyzną, odzywa się do nas: „Proszę pani, mam i ładniejsze dywany!“

Była to niespodzianka, za którą byłabym może uściskała owego kupca, gdyby nie był odstraszająco gruby i brzydki.

Był to żydek z Brodów, niedawno do Egiptu przybyły, któremu dźwięki naszej mowy jeszcze z pamięci nie uleciały.

(D. c. n.)

*) Spełniając życzenie sz. autorki, prostujemy dwa błędy, jakie się zakradły w poprzednie fejletony. Mianowicie w nr. 183 zamiast „skały Morei“ wydrukowano „stałe morze“, a w nr. 185 zamiast „myt o Prometeuszu“, powinno być „myt o Proteuszu.“

firm handlowych, mająca aż dwa magazyny — zawiesiła wypłaty!

I zaiste dziwić się nam wypada, że dotąd jeszcze połowy conajmniej handlów nie pozamykano — gdyż ruchu żadnego nie ma, sklepy, magazyny itd. stoją dnie całe pustkami, a gość, który przypadkiem do nich zajrzy, przyjmowany i usłużony bywa jak monarcha jaki. To samo co o handlach bławatnych i innych, powiedzieć można i o księgarniach i o ruchu wydawniczym. Księgarnie świecą pustkami, nikt nic nie kupuje, nikt o nic nie pyta, a nowe wydawnictwa zalegają półki i są pastwą myszy i szczurów. Cóż z tego, że wydawcy nasi łożą kapitały na wzbogacanie naszej literatury cennemi nakładami, cóż z tego, że autorowie ciężko pracują, aby dostarczyć coraz nowszego a pożywniejszego pokarmu dla chorego, kiedy brak pieniędzy nie pozwala korzystać z tego wszystkiego!

Pojawiły się też w czasach teraźniejszych rzeczy cenne, jak J. Słowackiego Dzieła pośmiertne (Genezis ducha itd.), Bałuckiego „Nowelle i obrazki“, Thompsona „Elektryczność i magnetyzm“, dr. Antoniego J. „Opowiadania historyczne“, Bykowskiego „Dwór Stanisława Augusta w Grodnie“ itd. — wszystko to jednak zdobi tylko półki księgarskie, bo stan urzędniczy wobec panującej drożyzny produktów spożywczych i lokali, i wobec zbyt szczupłych pensji, ani myśleć nie może o zaspokojeniu potrzeb duchowych, stan mieszczański i rzemieślniczy również w tym samym jest położeniu, i goniąc z dnia na dzień za groszem na opędzenie potrzeb codziennych, nie może wydawać na zakupno książek. Finansiści zaś i nasza arystokracja, te od dawnego już czasu swe literackie zapały zwróciły w inne strony i karmią się utworami literatury francuskiej i angielskiej, rozkładając dzieła Zoli, Dumasa, Montpassana i innych, ozdobnie a nawet i zbytkownie oprawne po stołach swoich salonów i gabinetów.

Nie ujrzysz tam ani jednego polskiego autora, ani jednej polskiej książki — toż samo dzieje się i z polskiemi dziennikami, które zastępują pisma francuskie, angielskie — ba! nawet i amerykańskie jak np. *New-York Times*. Są też tacy panowie, którzy wydają rocznie na same pisma zagraniczne i na książki obcokrajowe po parę set i więcej rubli — lecz na polskie dzienniki i książki nie mają i szeląga — nawet kalendarze kupują francuskie — a wszystko dlatego, że chcą się wyróżnić od „motłochu“ i od „garderoby“, gdzie mówią i czytają po polsku.

Między tymi panami są wprawdzie wyjątki, lecz jakże ich mało! Przeździecki lub Zawisza nie zastąpią całej falangi Poletyłłów, Woronieckich, Uruskich, Rulikowskich, Grabowskich, Sobańskich, Dąbskich, Blumerów, Łączyńskich, Wielopolskich, Skórzewskich itd., którzy to przedstawiciele hrabiowskich i pseudo-hrabiowskich rodów literaturą polską i książkami polskiemi brzydzą się jak djabeł święconą wodą! I dziwicież się tu teraz temu, że p. Skarzyński witając cara w imieniu szlachty pułtuskiej oświadczył po moskiewsku, że szlachta nietylko rozumie, lecz i mówi po moskiewsku! Dowód to jak wysoce rozwinięte jest u tych panów poczucie patrjotyzmu i zamiłowanie rzeczy ojczystych!

Budowę fortów w części już zawieszono, ale z wczesną wiosną 1885 dalej prowadzić ją będą i w roku przyszłym około lipca forty będą ostatecznie wykończone, niezwłocznie uzbrojone [illegible] zie wojny, a że w okolicy Warszawy jest 12 fortów, więc 12.000 ludzi stanowić będzie ich osadę.

Praga czeska d. 25. października.

(×) Wczoraj zamknął uroczyście ks. Lobkowic sejm czeski, zaznaczając nadzwyczajną gorliwość w wypełnianiu swych powinności ze strony wszystkich posłów. Kardynał ks. Schwarzenberg jako najstarszy wiekiem i najwyższy dygnitarz szlachty czeskiej wyraził w końcowem swem przemówieniu do namiestnika, barona Krausa, jako [illegible] pałają wszyscy posłowie ku zastępcy cesarza, za mozolną i trudną jego pracę, za co namiestnik jak zwykle skromnie podziękował, dodając, że co sił jego starczy będzie się starał uchwały sejmu wykonywać. Kardynał Schwarzenberg zwrócił się potem do marszałka, dziękując i temuż za sprawiedliwe i godne kierownictwo obrad sejmowych, czego dowodem, że sejm tegoroczny tak znakomity rezultat swej pracy pozostawił. Mowca wyraził marszałkowi podziękowanie nie jako wuj tegoż, lecz jako przedstawiciel wszystkich zgromadzonych, kończąc, aby pod kierownictwem tak bezstronnego sternika, łódź dobra publicznego i nadal bezpiecznie płynęła. Marszałek [illegible] w krótkiej przemowie, że pomimo, iż niekiedy umysły zdawały się być bardzo rozdrażnione, to przecież wszyscy zachowali granice przyzwoitości a przez to ułatwili mu zadanie. [illegible] parlamentarnemu zgromadzeniu, podziękował w imieniu kraju posłom za trudy i mozoły okazane przy pracach zwłaszcza poszczególnych komisji, i kończąc wzniesionym okrzykiem na cześć cesarza, zamknął tegoroczną sesję sejmu czeskiego.

I znowu cisza zapanowała na Pięciokościelnym placu na czas dłuższy. Posłowie rozjechali się do domu, w podczas gdy Czesi cicho odpoczywają po pracy przy ognisku domowem, Niemcy niezmordowanie zbierają wawrzyny swych zasług w okręgach wyborczych. Jeden z czelniejszych ich prowodyrów, Plener, już się wczoraj udał do Zatcu (Saatz) ażeby złożyć sprawozdanie z poselskiej swej czynności. Urodzony [illegible] ministra, przyjmowany był więc w Zatcu jak na takiego męczennika przystoi z ogromną ostentacją. Burmistrz Tittelbach wyjechał naprzeciw niego na czele licznego bandarjum złożonego z [illegible] niemieckich uzbrojonych w tyki chmielowe, których tam w jesieni po zbiorze chmielu na polach podostatkiem leży, jako też na czele licznej asystencji [illegible]. Wprowadzony w tryumfie, do miasta, zabrał w sali strzeleckiej głos, i tu się odbiło echo tego, co w Pradze [illegible] w sejmie [illegible] Czech, a którą *Bohemia* w osobnem odbiciu stenograficznem podała. A więc ani się nie śniło na nowe argumenty [illegible] prowodyrów [illegible] wybranego. Do Salzkeanu pojedzie Herbst, do Karlsbadu Knoll, do Czeskiej Lipy Schmeykal, a i Banhans w domu nie zostanie; i będą kazać słowa prawdy i narzekań do braci swych tak uciemiężonych!

Sejm czeski otwarty 9. września, obradował w 30 posiedzeniach dni 45.

Bardzo liczny materjał obradowy był roztrząsany w 19 komisjach, w których wzięło 288 posłów udział. Liczba przedłożeń była nadzwyczaj sporą. Oprócz dwóch wniosków rządowych, przedłożył Wydział krajowy niemniej jak 40 drukowanych i mnóstwo niedrukowanych wniosków pod obrady. Z sprawozdań drukowanych różnych komisyj było 69, z których nad 9 [illegible] nie obradowano wcale. Wniosków przez posłów przedłożonych było 8, z których 3 na drugi rok pozostało. Interpelacyj wniesiono 3, na które namiestnik bez dyskusji odpowiedział. Petycyj wniesiono 891. a więc o 247 więcej jak roku zeszłego. Mało zmieniło się w składzie Izby, bo tylko pojawili się dwaj nowi rektorowie wszechnic pragskich; 2 posłów ubyło (Helzel złożył mandat a Klaudi umarł). W końcu dodam, że dyety poselskie wyniosły 51.750 złr., a biuro sejmowe kosztowało conajmniej 5.000.

Przedwczoraj wystawiono Bałuckiego „Grube ryby“ w teatrze czeskim. Licznie zebrana publiczność bawiła się wybornie, osobliwie p. Frankovsky zachwycił wszystkich swą grą mistrzowską w roli Ciaputkiewicza, przyczem panna Sławinska (rodzona Polka) jako prawdziwa matrona podolska wybornie sekundowała. Panna Pospischil w roli Wandy, pani Ort de Pauli jako Helena, a niezrównany Moszna jako Listowski grali znakomicie.

Deputacja stowarzyszeń rękodzielniczych u marszałka krajowego.

Wczoraj o godzinie wpół do 1. udali się reprezentanci wszystkich korporacyj rękodzielniczych w liczbie 26 do JW. marszałka krajowego, aby temuż i sejmowi podziękować za wstawienie w budżet kwoty 80.000 złr. na podniesienie przemysłu.

Wiadomo, jaka obojętność panuje u szlacheckiej większości sejmu naszego wobec spraw miejskich i interesów przemysłowych, dzięki atoli energicznemu poparciu p. marszałka i zabiegom i usiłowaniom referentów Wydziału i komisji, t. j. panów Wereszczyńskiego i Wierzbickiego, pozycja powyższa mimo antagonizmu pierwotnego, uzyskała większość głosów, a choć nie zaspakaja wszystkich słusznych wymagań stanu przemysłowego — dla którego sejm od 15 lat nic nie uczynił — to przecież jest zapowiedzią lepszej w tym kierunku przyszłości.

Aby przeto wyraz dać rzetelnego uznania i pojęcia ważności podniesionej przed dwoma laty myśli p. marszałka kraj., by sejm przeznaczał corocznie pewną kwotę na cele przemysłowe, deputacja stanu przemysłowego w odświętnych narodowych strojach udała się do p. m a r s z a ł k a kraj. a przewodniczący Związku stowarzyszeń rękodzielniczych p. N i e m c z y n o w s k i w gorących słowach złożył mu wyrazy hołdu i podziękowania za okazaną dotąd przychylność i poparcie, upraszając o dalszą opiekę dla tak wielce zaniedbanego w naszym kraju przemysłu.

JW. pan m a r s z a ł e k z zadowoleniem przyjął do wiadomości objaw ten stanu przemysłowego, a uznając ważność przemysłu i ręko[illegible] rących i wymownych słowach wezwał rękodzielników do zajęcia się swemi sprawami, które tylko korzyść przynieść mogą krajowi i rolnictwu, i do wytrwania w pracy rzetelnej, kształcenia się w swoim zawodzie. Początek w sejmie zrobiony, a dzięki usiłowaniom wspólnym, należy korzystać z tego, co sejm w tym kierunku czyni.

Słowa pana marszałka, pochodzące z serca i przemawiające do serca, wywołały gorący entuzjazm u obecnych, który się objawił serdecznym trzykrotnym okrzykiem: „N i e c h ż y j e m a r s z a ł e k!“ Po krótkiem i treściwem przemówieniu p. A l e k s a n d r o w i c z a, który zapewnił, że mieszczaństwo umie być wdzięcznem za okazaną mu przychylność i poparcie jego interesów, p. m a r s z a ł e k po przedstawieniu się członków deputacji, jeszcze raz zapewnił obecnych o swych najrzetelniejszych dla przemysłu zamiarach, i pożegnał ich jak najserdeczniej.

Nie potrzebujemy dowodzić, że deputacja z największem zadowoleniem opuściła gmach Wydziału kraj., gdzie doznała tak przychylnego przyjęcia.

Daj Boże, aby starania pana marszałka i sejmu około podniesienia przemysłu doznały właściwego skutku i powodzenia.

Nowy proces nihilistów.

Telegram roznosi co do ostatniego procesu o zdradę stanu takie ogłoszenie urzędowe:

„Od 6. do 10. października przed petersburskim sądem okręgowym toczył się proces o zdradę stanu przeciw czternastu osobom, które minister spraw wewnętrznych rozkazem potwierdzonym przez cara oddał w ręce tegoż sądu. Sąd wojenny zawyrokował:

1) Wiera Figner, szlachcianka; 2) Niemołowski i 3) Surowcew, synowie popów; 4) syn kupca Spandoni Basmandżi; 5) szlachcic Czajkow; 6) syn kupca Iwanow; 7) żona lekarza Ludmiła Wolkensteinowa; 8) pułkownik piechoty Aschenbrenner; 9) kapitan sztabowy artylerji Pochitonow; 10) porucznik artylerji Rogaczew; 11) były porucznik marynarki baron Stromberg; 12) podchorąży w korpusie sterników marynarki Juwaczew; 13) podporucznik piechoty Tichanowicz — winni są udziału w zakazanym związku, który zmierza do obalenia państwowego, społecznego i ekonomicznego porządku w Moskwie, a to za pomocą środków gwałtownych w całym szeregu zbrodniczych zamachów na cara Aleksandra II., których końcem była męczeńska śmierć cara — winni są dalej zabójstw i zamachów na dostojników państwa i urzędników, a nadto innych jeszcze zbrodni, których celem burzenie porządku państwowego i powszechnego bezpieczeństwa; 15) córka zaś popa Czemodanowna winną jest udziału w bezprawnym związku, który także zmierza do wywrotu państwa w przyszłości, lubo nie za pomocą środków gwałtownych.

Obwieszczenie szczegółowo opisuje przestępstwa każdego z obwinionych.

Wiera Figner była ajentką komitetu wykonawczego i brała udział: w zbrodniczej propagandzie pomiędzy ludem w r. 1875; w demonstracji przed soborem kazańskim w Petersburgu w r. 1876; w kongresie związku socjalno-rewolucyjnego w r. 1879; w zamachu odeskim na cara Aleksandra w r. 1879; w przygotowaniach do wysadzenia w powietrze carskiego pociągu w Moskwie; w fabrykacji nabojów wybuchających do mordu spełnionego na carze 13. marca 1881; w organizacji okręgów robotniczych w Petersburgu 1880; w zamordowaniu Strelnikowa w Odesie w r. 1882; wreszcie w organizacji rewolucyjnych związków wśród wojska według programu tajnego towarzystwa „Narodnaja Wola“.

Rogaczew działał wraz z Żelabowem, Suchanowem i innymi; szerzył propagandę rewolucyjną pomiędzy wojskowymi w Helsingforsie; po zamachu z dnia 13. marca odebrał od Suchanowa tajną drukarnię i druki zakazane i ukrył to w pomieszkaniu swojem w Petersburgu; w r. 1882 z polecenia zbrodniczego związku odbył podróż w strony północno-zachodnie, gdzie nakłaniał oficerów do związku wojskowo-rewolucyjnego; w jesieni r. 1882 na wezwanie Wiery Figner wziął dymisję z wojska i organizował t. z. „bojową drużynę.“

Stromberg działał z Suchanowem, Żelabowem i innymi jako jeden z najwybitniejszych członków w Petersburgu centralnego związku wojskowo-rewolucyjnego. Dnia 13. marca znajdował się Stromberg w mieszkaniu Suchanowa dokąd przybiegła Perowska i zachęcała obecnych, ażeby z rąk policji odbili uwięzionego Żelabowa; brał udział w wygotowaniu hektografowanych proklamacyj po 13. marca; dopomagał usunąć tajną drukarnię i zapasy dynamitowe z pomieszkania Wiery Figner.

Tyle szczegółów ogłasza jeden telegram; drugi dodaje:

Car skazanych na śmierć: Wierę Figner, Ludmiłę Wolkensteinową, kapitana sztabowego Pochitowa, pułkownika Aschenbrennera, podporucznika Tichanowicza i podchorążego Juwaczewa ułaskawił do dożywotnej, resp. piętnastoletniej katorgi. Skazanych na szubienicę: porucznika marynarki br. Aleksandra Stromberga i porucznika artylerji Rogaczewa powieszono d. 22. bm. Obżałowani: syn kupca Wasil Iwanów, syn popa Apolon Niemołowski, szlachcic Włodzimierz Czajków, syn popa Dymitr Surowcew, syn kupca Atanazy Spandoni Basmandżi i córka popa Czemodanowa wysłani są do katorgi na lat od 4 do 20.

Nadto w *Köln Ztg.* czytamy takie uwagi:

„O ile się zdaje, rząd nie zechce rozjaśnić ciemności zawisłych nad ostatnim procesem nihilistów.

Po raz pierwszy to w procesie politycznym skazano na śmierć większą liczbę oficerów, między nimi ludzi, którzy przekroczyli trzydziesty rok życia. O przebiegu procesu mało wieści doszło do publiczności. Najwięcej ciekawości budziła obżałowana Wiera Figner, socjalistka głośna, która już jako dziewczę szesnastoletnie stawała przed kratkami, a odtąd nazwisko jej wymieniano w każdym procesie politycznym. O Wolkensteinowej słyszano dotychczas niewiele. Obu oficerów marynarki, Stromberga i Juwaczewa, aresztowano już przed dwoma laty, w czerwcu czy w lipcu w Rewlu. Wśród oficerów największą na siebie zwracał uwagę sztabowy kapitan artylerji Pochitonów, syn jenerał-lejtnanta i szefa artylerji pierwszego korpusu armii. Ukończył on z odznaczeniem szkołę artylerji i inżynierji, brał udział w wojnie moskiewsko-tureckiej, i czas dłuższy po wojnie ukończonej stał załogą w Bułgarji.

Broniąc się przed kratkami, mówił, że myśl przystąpienia do stronnictwa wywrotu powziął [illegible] decha wolnością pod konstytucją daną przez Moskwę, gdy tymczasem w ojczyźnie samej panują stosunki najsmutniejsze. Skoro więc wrócił do kraju, wstąpił natychmiast do tajnego związku, nie porzucając służby związkowej, ażeby tem łatwiej pozyskać towarzyszy broni dla sprawy wspólnej.

Do tejże *Köln. Ztg.* telegrafują z Petersburga pod d. 22. bm.:

„Powiodło się policji uwięzić kilku bardzo niebezpiecznych nihilistów; zdaje się, iż knuli nowy zamach.

Na głównym odwachu miejskim trzyma policja nieznaną nikomu kobietę, która z niezłomnym uporem tai swoje nazwisko; zwołują więc kolejno wszystkich dworników, wszystkich ajentów tajnej policji, lecz żaden dotąd nie odkrył jej *incognito*. Podobno ją wraz z nieznanym także mężczyzną pochwycono w chałupie wiejskiej pod Gatczynem.“

Petersburger Ztg. donosi o następującem wydarzeniu:

„W dniu 11. października wpłynął do portu w Rydze przybyły z Anglii okręt „Kelso“. Przy rewizji okrętu dość długiej jeden z oficjalistów celnych zeszedłszy na sam spód, gdzie złożony był węgiel, zauważył obszerny pakiet, zawinięty w gazetę. W tejże chwili podszedł ku niemu cieśla okrętowy, majtek, znajdujący się na „Kelse“ już lat 8, ofiarował celnikowi i nadeszłemu jego towarzyszowi 50 rs., byle nie zrobili denuncjacji. Propozycja atoli nie została przyjętą, i wtedy majtek, chwyciwszy za nóż, utorował sobie drogę ku wyjściu, i puściwszy się labiryntem kajut i kurytarzy, wydostał się na pokład. Zanim obadwaj celnicy zdążyli dostać się do pokładu, majtek dobijał już do lądu na łódce, na której z wielkim pospiechem puścił się na morze.

„W pace znaleziono podziemne publikacje, przeważnie *Wiestnik Narodn j Woli*, wychodzący w Genewie. Uwiadomiona policja i żandarmerja rozpoczęły poszukiwania — winni zostali ujęci. Kapitan zapłaci podobno grubą karę. Majtek, który zbiegł, służył na okręcie pod przybranem nazwiskiem, rzeczywiście zaś nazywać się ma Karol Meltzer.

„W nocy z 13. na 14. bm. pojmano go w szynkowni Karola Pratsa w Rydze. Współcześnie aresztowano samego Pratsa i jeszcze kilka osób, i pod silnym konwojem wyprawiono do więzienia. Przy rewizji znaleziono w mieszkaniu Pratsa mnóstwo zabronionych publikacyj w języku łotyskim i moskiewskim, oraz zapasy fałszywych banknotów moskiewskich.“

Zgromadzenie przedwyborcze.

Nader liczne zgromadzenie wyborców wczorajsze, zagaił redaktor *Gaz. Nar.*, p. Jan Dobrzański o godz. 7. wieczorem, zapraszając prof. Juljana Zacharjewicza, byłego delegata do zdania sprawy z czynności. Sprawozdanie to — niestety — wypadło nader blado.

P. delegat obwijał rzeczy w szerokie opisy, samej rzeczy, zajścia w Kole polskiem, dla którego mandat złożyć czuł się zniewolonym, nie opowiedział. Na poparcie zaś tego, rzekł tylko: W usiłowaniu przeprowadzenia programu całego kraju z stanowiska ogólnego, państwowego, starałem się czynić odpowiednie wnioski w Kole polskiem. Ubliżyłbym jednak reprezentacji, gdybym chciał krytykować postępowanie naszego Koła. Przez wyrażenie krytyki osłabia się interes reprezentacji — a krytyka jest czynem niepatrjotycznym.

Nad odpowiedzią delegata wywiązała się dyskusja.

P. R i c h t m a n n domagał się bliższych szczegółów wystąpienia delegata z Koła.

P. Z a c h a r j e w i c z odrzekł, że w szczegóły wchodzić nie może, przypuszczając, iż wyborcy dostatecznie byli poinformowani o przebiegu sprawy, i nie jest jego zadaniem wywoływać kwestyj, które nie odnoszą się ani do programu delegata, ani do jego wystąpienia.

Na to p. R i c h t m a n n odparł, iż delegat jako polityk powinien był przewidzieć donośność swych wniosków, i ewentualnie nie stawiać ich, aby nie stawiać wyborców w tak kłopotliwem położeniu jak dzisiejsze, iż trudno im z wyborem posła. (Wesołość i brawa).

Po tem były delegat ustąpił z trybuny.

Przewodniczący p. Dobrzański określił sytuację wyborców Lwowa w kilku dosadnych zdaniach: Dawniej Lwów dawał inicjatywę do podejmowania rozmaitych spraw i szedł na czele ruchu politycznego. Dziś ruchu tego nie widać; nie widać, aby wyborcy tak się zajmowali sprawami krajowemi, iżby czuli potrzebę tego ruchu. Dlatego przewodniczący wzywa do wystąpienia wszystkich, którzy by chcieli jakąkolwiek sprawę poruszyć.

Jeszcze jedno zaznaczył przewodniczący, a mianowicie, iż w skutek osłabienia zajęcia się wyborców, zaczynają wchodzić tak do sejmu jak i do Rady państwa osoby, których niezawisłymi reprezentantami interesów ludności nazwać nie można. (Powszechne brawa.)

W sejmie zaledwie kilku ludzi niezawisłych zliczyć można, a najlepszym wyrazem tej apatji rozszerzającej się w kraju na niekorzyść jego reprezentacji, jest wybór redaktorów urzędowych gazet do sejmu (Brawo.) i najnowszy wybór do Rady państwa w Kołomyjskiem, gdzie w braku kandydatów, zgłosił się kandydat z innego obwodu, spodziewający się, iż w razie wyboru przeprowadzi w Radzie państwa jakąś kolej. Oto znaki, na cośmy zeszli.

P. L e w a k o w s k i zabiera głos, ażeby zastrzedz się, jakoby pod jakimkolwiek względem był zawisłym, a kandyduje tylko wobec powszechnego życzenia. Przyrzeczeń specjalnych kandydat czynić nie może, zapewnia wszakże, że każdy interes każdego stanu i zawodu znajdzie w nim gorliwego rzecznika.

Powiedziano, rzekł kandydat dalej, że nie postawiłem wyraźnego programu życzeń i dosadnej krytyki Koła, i że unikałem tego, aby kogokolwiek nie drasnąć. Panowie! Wchodząc do ciała parlamentarnego, którego przekonania są inne, nie rozpoczyna się pracy od rzucania na innych kamieniem, ale od taktownego wykazywania błędów. To jest moje zapatrywanie i do tego dążyć będę.

Kandydat dotyka następnie kwestji upaństwienia kolei Północnej. Z zasady, idąc za zdaniem pierwszorzędnych ekonomistów i za wzorem krajów postępowych Francji i Anglii, mowca sprzeciwia się upaństwieniu kolei w ogóle, specjalnie jednak co do wypadku z koleją Północną, mowca w interesie kraju za jej upaństwieniem oświadczyć się musi.

P r z e w o d. powtarza, że mówiąc o delegatach i kandydatach starających się do Rady państwa w celu przeprowadzenia korzystnych [illegible] wakowskiego, który dlatego właśnie został na kandydata postawiony, iż życiem dotychczasowem dał dowody niezawisłości charakteru (powszechne oklaski).

Wystąpił potem p. Grochowalski, zalecając kandydaturę p. Mochnackiego.

Dr. Dulęba Władysław dał wyraz zapatrywaniu, że postępowanie byłego delegata p. Zacharjewicza przez wyborców może być uznane za odpowiednie.

Przemawiali jeszcze pp. Jaegermann, Józef Mochnacki (zalecający kandydaturę p. Jana Dobrzańskiego, który wprost odmówił), dalej pan Zimmermann, interpelujący kandydata Lewakowskiego w sprawie przeniesienia domu karnego ze Lwowa na prowincję, i zaprowadzenia fakultetu medycznego, na co kandydat odpowiedział zadowolająco, przyrzekając słuszne te sprawy w myśl życzeń wyborców popierać, znowu pp. Jaegermann i Grochowalski, poczem zamknięto dyskusję, i jakkolwiek niepewną większością uchwalono zwołać następne zgromadzenie wyborców na środę, dnia 29. października, o godzinie 6. wieczór, i zawezwać p. Mochnackiego, na życzenie kilku wyborców, do kandydowania, przyczem wyborcy objawili życzenie, aby w święta i niedziele zgromadzenia wyborców zwoływać na 3. godzinę popołudniu.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 27. października.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Średnia temperatura soboty i niedzieli odpowiadała średniej 7° października, najwyższa 8° nastąpiła wczoraj przed północą, najniższa była dziś nad ranem 6° C. W sobotę po drugiej rosił deszcz i rosił w większych odstępach chwilami do niedzieli zrana, opad jego nieznaczny wynosił 0 mm. Po południu wczoraj zaczął barometer znacznie spadać przy wietrze południowo-zachodnim, a dzisiaj około 6. z rana poczęła się słota. Z powodu niskiego stanu barometru, ujemnej elektryczności i znacznej wilgoci powietrza, zachodzi obawa dłuższej słoty, mianowicie przy zmianie kierunku wiatru na zachodni, i zachodnio-północny.

Przy wietrze przeważnie południowo-zachodnim i średniej temperaturze października, niebo zamglone, powietrze wilgotne i słotne.

* **Repertoar teatralny.** Dzisiaj w poniedziałek 27. b. m.: „S e r g i u s z P a n i n“, dramat w 5 aktach Jerzego Ohnet'a — autora „Właściciela Kuźnic“.

We wtorek 28. b. m.: „D o n n a J u a n i t a“ opera komiczna w 3 akt. Souppé'go.

We środę d. 29. b. m. po raz 2-gi: „P r z y j a c i e l F r y c“, kom. w 3 aktach pp. Erkmana i Chatriana.

* **Teatr.** „Stryj Sam“ stał się w tegorocznym repertoarzu prawdziwym magnesem. Każde przedstawienie zgromadza liczniejsze audytorjum; wczoraj była sala teatralna przepełnioną.

Powodzenie to może zawdzięczać sztuka nietylko autorowi, ale też i egzekutorom. „Stryj Sam“ grany jest koncertowo. Wszyscy artyści bez wyjątku przyczyniają się do tak świetnego powodzenia sztuki, wszyscy tworzą mistrzowskie tło, na którem brylują swym talentem pni Nowakowska i panna Stachowiczówna, pp. Żelazowski i Kwiecińki, Fiszer i Zboiński.

* **Zgromadzenie wyborców** miasta Lwowa w celu wysłuchania wiary politycznej kandydata E. Mochnackiego, odbędzie się dnia 29. b. m. o godz. 6. wieczór w sali ratuszowej.

* **Na cześć starosty lwowskiego,** p. Pawła Kosińskiego, odbył się przedwczoraj, w sobotę, w dolnej sali kasyna narodowego w teatrze, bankiet z okazji ukończenia przez niego 40 lat służby publicznej. W bankiecie wziął udział JE. pan namiestnik, członkowie Wydziału krajowego pp. Pietruski i Wereszczyński, hr. Włodzimierz Russocki, prałat kapituły metropolitalnej obrz. łac. we Lwowie ks. dr. Zabłocki, prezes Rady powiatowej lwowskiej, poseł Abrahamowicz, prezydent miasta pan Wacław Dąbrowski, poseł do Rady państwa dr. Stanisław Starzyński i wybitniejsi reprezentanci wszystkich stanów ludności powiatu, bez różnicy narodowości i wyznań. Był to dalszy dowód uznania powszechnego dla zasług i nieskazitelnej cnoty obywatelskiej szanownego jubilata.

† **Probus Barczewski,** jeden z najbogatszych ludzi w Polsce, właściciel rozległych dóbr na Podolu ros. i w Galicji, zmarł przed kilku dniami w Franzensbadzie na apopleksję. Zmarły był bezżennym, a uniwersalną spadkobierczynią ustanowił kuzynkę swoją, w Paryżu zamieszkałą. Zmarły pozostawił oprócz majątków ziemskich także znaczne kapitały, które, o ile wiemy, przeznaczył przeważnie na cele publiczne i fundacje. I tak zapisał: dla uniwersytetu lwowskiego 100.000 zł., dla uniwersytetu krakowskiego 100.000 zł., dla lwowskiego Muzeum przemysłowego 20.000 zł., dla lwowskiej szkoły politechnicznej 10.000 zł. itd.

* **Ks. Kalinka** rozpoczyna we wtorek szereg odczytów w Czytelni akademickiej, które odbywać się będą raz w tygodniu. Spodziewamy się, że młodzież akademicka skorzysta z nadarzającej się sposobności i zapełni szczelnie lokal Towarzystwa.

Chór i orkiestra akademicka tworzy się w Czytelni akademickiej. Kierownictwo objął bezinteresownie p. profesor Czubski.

* *(m.)* **Koncert,** który się odbył w sobotę w kasynie miejskiem, zasługuje rzeczywiście na bardzo chlubną wzmiankę. Program, składający się z ośmiu numerów, został w całości prawie wykonany (z wyjątkiem fortepianu) ku ogólnemu zadowolnieniu nader licznego audytorjum, które burzą oklasków przyjmowało świetnie wykonane i powtórzone na żądanie przez chór damski szkoły p. Praunowej kompozycję M. Signia „Sny miłości“ i „W szalenym wirze“ i doskonałą grę p. Wollmana (junior). Śpiew panny Iżak, powiedzmy otwarcie, był punktem kulminacyjnym wieczorku, w którym brał także udział p. Pietraszewski skrzypek i p. Janikowski deklamator.

P. Pietraszewski przedstawił się publiczności jako wcale dobrze władający instrumentem p. Janikowski zaś, jako nadzwyczaj mierny deklamator, któremu niestety prawidła sztuki deklamowania są bardzo mało albo wcale nieznane.

Wreszcie kończąc to krótkie sprawozdanie, dziwimy się mocno, że p. Praunowa częściej nie da sposobności popisywać się publicznie swemu, doskonale dobranemu i wyćwiczonemu chórowi.

* **Na wczorajszem Walnem zgromadzeniu** członków Stow. rękodzielników lwowskich „Gwiazda“ przyjęto jednogłośnie z ogólnym zapałem i oklaskami wniosek prezesa tegoż Stowarzyszenia p. Fr. Głodzińskiego, mianujący JW. pana dr. Mikołaja Zyblikiewicza, marszałka krajowego, członkiem honorowym Stowarzyszenia „Gwiazda“, dla wysokich zasług Jego położonych około rozwoju przemysłu krajowego, jak również nader życzliwego popierania celów samego Stowarzyszenia.

* **„Moniteur de Rome“** pisze: Wiadomości jakieśmy podali o coraz przykrzejszem położeniu katolików w Polsce i w carstwie, żywo dotknęły opinię katolicką w Europie. Pospieszyły też dzienniki katolickie wszystkich krajów z powtórzeniem podanych przez nas wiadomości.

„Spodziewamy się — powiada ten urzędowy dziennik kurji — że wobec tego jednogłośnego i samowolnego objawu opinii, rząd JM. cara pojmie, że jest to tak sprawą jego honoru, jak niemniej i własnego interesu, dotrzymać uroczystych zobowiązań, jakie na siebie przyjął, i nie naruszać swobody religijnej swoich wiernych poddanych katolików.“

* **Chajdery w Galicji.** „Alliance Israelite“ wysłała przed kilkoma tygodniami swego sekretarza dr. Friedländera, jako delegata do Galicji, ażeby zbadał stosunki co do uczącej się młodzieży żydowskiej i zdał o tem sprawę. Sprawozdanie dr. Friedländera jest już ułożone, i obejmuje szereg wniosków w celu podniesienia oświaty młodzieży żydowskiej w kraju naszym. Między innemi zawiera to sprawozdanie opis tak zw. chajderów, z którego ustęp przytaczamy:

„Chajder jest gniazdem nędzy. Tutaj do dziś dnia większa połowa żydowskich dzieci karłowacieje umysłowo i fizycznie, niedołężnieje do wszelkiej pracy. W czwartym, najpóźniej w piątym roku życia będące dziecko żydowskie, idzie do tej katowni, gdzie przeszło dziesięć godzin dziennie w atmosferze urągającej wszelkiemu opisowi, maltretowane bywa bez przestanku ślęczeniem nad jednym i tymsamym przedmiotem.

W wązkim, brudnym, ciężkiem powietrzem zawalonym pokoiku siedzą i stoją dzieci w liczbie 60 do 80 — podzielone na cztery grupy. Okropny, dziki wrzask napełnia izbę. Nauczyciele i uczniowie przedstawiają jeden, a równie okropny obraz nędzy i zaniedbania. Jedni i drudzy obdarci, często w pół nędzy, a z reguły prawie bez obuwia. Nauczyciele uzbrojeni laskami i fajkami, krzyczą niemiłosiernie, i napełniają atmosferę kłębami dymu. W sąsiedniej kuchence siedzi znowu gromada młodziutkich dziewcząteк, ślęcząc nad nauką hebrajskiego języka. W kuchni bowiem znajduje się chajder dla dziewcząt“.

* **Doroczne Walne zgromadzenie** Towarzystwa łyżwiarzy, odbędzie się w hotelu Żorża, w mniejszej sali Tow. Frohsinn, w niedzielę d. 2. listopada r. b. o godz. 3. z południa, przyczem podaje się do wiadomości interesowanych, że odtąd w myśl §. 17. statutów, dozwolony jest każdemu członkowi wgląd w akta i księgi Towarzystwa, w którym to celu takowe, w handlu p. St. Buschaka pl. Halicki, wyłożone zostaną.

* **Posiedzenie Towarzystwa przyrodników** polsk. im. Kopernika, odbędzie się we wtorek d. 28. października r. b. o godzinie 6 wieczorem w uniwersytecie w sali XV. (2. piętro).

Porządek dzienny: 1) B. Lachowicz: O możliwości zamiany naftowych olejów ciężkich na lekkie. 2) W. Tyniecki: O wędrówkach rzepienia ciernistego. 3) F. Dobrzyński: O termometrach, (z doświadczeniami). 4) Luźne komunikacje.

* **Czern. kasa oszczędności** z okazji przypadającej w roku przyszłym 25 rocznicy swego istnienia, ofiarowała 90.000 zł. na założenie w Czerniowcach domu przytułku dla kalek, żądając od gminy, by odstąpiła na ten cel budynek, gdzie obecnie mieści się szpital miejski. A u nas?

* **Epilog.** Figura św. Jana w kamienicy pod l. 38 ul. Halicka, której rozbicie narobiło tyle krzyku w mieście, została usuniętą z widoku pu-

bliczsego w ten sposób, że alszą wraz z figurą zamurowano.

* Poświęcono w Krakowie nowo zbudowany kościół pp. Felicjanek. Ks. Biskup Dunajewski dopełnił tego aktu. Przed ławą z krzyżem, na czele licznego orszaku zakonnic weszła do świątyni [illegible] odbierają dobrodziejstwo od tego zakonu [illegible] się ubogimi chorymi i dziećmi, ochronkami w mieście [illegible]. Budową kościoła prowadził architekt p. S. Jaworzyński. Wielka to świątynia w stylu romańskim. Szkoda, że już w ornamentacji w obrazach, w rysunkach na szybach, mało starania o czystość stylu. Sądzimy, że p. konserwator zabytków [illegible] to powinien. [illegible] w nowym kościele ks. misjonarzów na Kleparzu, [illegible] wytrwać do końca w artystycznym kierunku. — Z nowo wzniesionych w Krakowie świątyń, tylko kościół Szarytek [illegible] najdrobniejszych szczegółów w zupełności stylowo przeprowadzony został.

* Z życia towarzyskiego. Wczoraj w poniedziałek w kościele OO. Bernardynów ślub p. Leona Kazimierza Ricci, koncypisty namiestnictwa, z panną Heleną Marią Loebl, córką wiceprezydenta namiestnictwa.

* Adolf Grolle emeryt. c. k. rotmistrz zmarł w sobotę w 82 roku życia.

* Jutro we wtorek dnia 28. października: św. Szymona; [illegible]

* Wiadomości policyjne z d. 26. października: Skradziono: [illegible]

— Pożar w m. Moskwie. Dzienniki moskiewskie w następujący sposób kreślą obraz pożaru, który nawiedził miasto Moskwę na początku bieżącego tygodnia:

W dniu 17. października (star. styl) około godz. 5. po południu w olbrzymim pasażu Sołodownikowa, rozpościerającym się między ulicami Nieglinnym Projezdem i Petrowką, ukazały się smugi dymu [illegible] magazynu Brennera pod teatrem niemieckim Paradiesa. W pasażu było pusto, była to bowiem niedziela i sklepy od godziny 2. już pozamykano. [illegible] W mgnieniu oka teatr niemiecki Paradiesa stanął w płomieniach. O godzinie wpół do 7. z teatru pozostały zgliszcza. Teraz płomienie zaczęły pędzić w przeciwną stronę ku Nieglinnemu Projezdowi i mostowi Kuźnieckiemu. O godzinie 8. cały olbrzymi dom Sołodownikowa, mieszczący w sobie pasaż, przedstawiał zbiorowisko dopalających się ruin. Aby dać pojęcie o przestrzeni i rozmiarach tej budowli, powiemy, że liczyła ona po 30 wielkich okien od każdego frontu, to jest od Nieglinnego Projezdu i Pietrowki, dystans zaś między temi dwiema ulicami wynosi sto kilkadziesiąt sążni. Budowla miała trzy piętra.

Zniszczywszy pasaż, ogień zaczął się brać do sąsiednich gmachów i szerzył się tak szybko, że około godziny 10. niebezpieczeństwo groziło Teatrowi Wielkiemu, odległemu o paręset kroków od pasażu. W tę stronę też zostały zwrócone wszystkie usiłowania straży ogniowej, aby niedopuścić ognia do Teatru Wielkiego. Jednocześnie na miejscu katastrofy zjawiły się oddziały wojska, mające utrzymać jaki taki spokój i w tym celu otoczyły łańcuchem całą przestrzeń, na której szalał płomień.

Tymczasem zewnątrz na ulicach „białokamiennej" Moskwy panowało niezwykłe w porze nocnej ożywienie. Gazety nie wdają się w bliższe opisy obrazu, jaki przedstawiała podczas pożaru ulica, a obraz był zapewne ciekawy. Piszą tylko, że w całej Moskwie było widno jak we dnie, że ludność [illegible] iskry od pożaru niesione wiatrem, przelatywały po dwie wiorsty [illegible]. Dzienniki zagraniczne wspominają o kilku pożarach tej nocy w Moskwie; jakie jednak mają dane po temu, trudno wiedzieć.

Ratunek był bardzo energiczny, choć nie okazał się skutecznym. Niektórzy kupcy zdołali wyratować część swoich towarów. Do tych szczęśliwych należy milioner Chlebników, słynny złotnik. Widok właścicieli sklepów i subjektów, którzy zbiegli się na wieść o pożarze, miał przedstawiać coś rozpaczliwego. Przy pomocy długich tyk, harpunów i oskardów starali się wydrzeć płomieniom: ten sztukę aksamitu, ów zegar bronzowy, tamten tuzin rękawiczek — nierzadko z osobistem narażeniem się. Bywało i tak, że raz wyratowana sztuka towaru, zanim zdołano ją dalej uprzątnąć [illegible] przez ogień i pożarta.

Jak wiadomo, przyczyna pożaru dotąd nie została wykryta.

Pożar ugaszono dopiero we wtorek. [illegible]

(..ski) Z Buczackiego, 23. października. Wśród równin żyznego Podola, obok gościńca krajowego prowadzącego z Monasterzysk do Czortkowa [illegible] wieś Hrehorów [illegible] (Uwaga. Takich przypadków [illegible] kapłana, ale często księża posuwają się dalej niż kapłanom przystało, jak tyle przykładów mieliśmy w ostatnich czasach. Nie wiemy, czy i ks. Łukasiewicz w granicach kapłańskiego obowiązku się trzymał; p. r.)

Niedawno temu pan starosta ks. wikarego łac. z Monasterzysk, podczas gdy ten na czele deputacji miejskiej wszedł do biura w celu uzyskania zezwolenia, do zbierania składek na dom ubogich, nazwał buntownikiem itd.

— Jezierna. Miasteczko nasze, które przez lat wiele pozbawione było gorliwego duszpasterza, otrzymało wreszcie w osobie wikarego ks. Juszczaka, który szczerze i gorliwie zajmuje się nietylko parafią, ale z prawdziwem poświęceniem oddaje się nauce religii po szkółkach ludowych nietylko w miejscu, ale i po okolicznych, czego u nas dawno już nie praktykowano, zwłaszcza że podróż do tychże dla niewygód i przykrych dróg wiejskich jest dość uciążliwą.

To też chociaż on u nas krótko dopiero bawi a już spostrzegamy owoce pracy jego, chociaż ta na tak częste i ciężkie trafia przeszkody. Daj Boże, aby zabawił między nami jak najdłużej, czego się najmniej spodziewamy, i dokonał dzieła, które tak pięknie rozpoczął.

— Spuścizna po Makarcie. Komisja przeznaczona do oszacowania artystycznej spuścizny Makarta, oszacowywała przedwczoraj obrazy, znajdujące się w mieszkaniu malarza. Oszacowanie przyniosło następujące rezultaty: Cztery malowidła sufitowe, przedstawiające cztery pory roku, à 2000 zł., razem 8000 zł.; dwa wazony à 600 zł., razem 1200 zł.; cztery obrazy w pokoju jadalnym à 2000 zł., razem 8000 zł.; „Rodzina bachantek" 4000 zł.; „grupa kobiet wschodnich" 2000 zł., a reszta mniejszych obrazów razem 12.000 zł.

— Dwaj francuscy uczeni, sławy europejskiej, zmarli w Paryżu. Jednym z nich jest Faustyn Helie, który zmarł w 85. roku życia. Helie należał do najgłośniejszych kryminalistów swego czasu, zajmował on posady zaszczytne, był dekorowany wielkim krzyżem legii honorowej, a jako członek akademii i wiceprezydent Rady stanu zajmował w świecie oficjalnym jedno z najwybitniejszych stanowisk. Równocześnie donoszą także o śmierci Regniera, znanego członka akademii i tłumacza Schillera.

Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne

— Kalendarz na rok 1885. Nakładem wydawnictwa dzieł ludowych (Lwów, ulica Czarnieckiego 1) wyszła bardzo pożyteczna publikacja: trzeci kalendarz ludowy na rok 1885 w bardzo tanim wydaniu, gdyż egzemplarz kosztuje tylko 25 centów. Mieści on oprócz obszernej i nader praktycznie ułożonej części kalendarzowej, tabeli stemplowej, tabeli procentowej i t. d. dodatek literacki pouczający i zajmujący. Układem tego kalendarza zajął się rutynowany pisarz ludowy Iwan z Berlih (Jan Lewicki), [illegible]

— Budowa, życie i pielęgnowanie ciała ludzkiego. Z 14. wydania przełożył na język polski Hipolit Parasiewicz. Lwów 1884. Nakładem Towarzystwa pedagogicznego 8. str. 201. Cena egz. 1 zł.

Za jedną z najważniejszych [illegible]

— W drukarni Kurjera Poznańskiego wyszły staraniem ks. Łukasiewicza „Kazania i mowy pogrzebowe" ks. Aleksego Prusinowskiego, [illegible] Książka obejmująca 600 str. ozdobiona wizerunkiem autora.

— Kosmos, czasopismo Tow. przyrodników im. Kopernika zeszyt 10. Treść: 1) Stosunki geologiczne formacji solonośnej Wieliczki i Bochni, przez J. Niedźwieckiego. — 2) O korzyściach, jakie badania naukowe przyniosły przemysłowi naftowemu w Galicji, przez L. Syroczyńskiego. — 3) Słodkowodny utwór podolski, przez A. M. Łomnickiego. — 4) Mięczaki galicyjskie, przez J. Bąkowskiego. — 5) Kronika naukowe, przez S. Jentysa. — 6) List dra Wł. Szajnochy do redakcji. — 7. Wiadomości bieżące.

— Z powodu jubileuszu Bałuckiego księgarnia Poprockiego w Warszawie, wydała tegoż „Nowelle i Obrazki" w 4 tomach. Kto zna humor i sposób obrazowania naszego społeczeństwa w komedjach jubilata, ten znajdzie te same przymioty i w licznych jego nowellach, które równie wywołują zainteresowanie, jak sceniczne utwory sympatycznego autora.

Telegramy Gaz. Nar. i ostatnie wiadomości.

Zeszłej niedzieli uwięziono w Petersburgu na Newskim prospekcie obok kazańskiej katedry pewnego człowieka, nazwiskiem Łopatina. Usiłował on stawiać opór, został jednak ujęty przez dwóch policjantów i jednego ajenta policyjnego. Ujęty krzyczał do publiczności: Donieście, iż mnie uwięziono!" Policjanci zatkali mu usta. W mieszkaniu Łopatina znaleziono dwie puszki z dynamitem i wielką ilość rozmaitych druków. Łopatin znany jest już od roku 1876. siedział on już przez kilka lat w twierdzy, następnie został wypuszczony na wolność i uciekł z Petersburga. Poszukiwano go nader pilnie od lat czterech, posądzano go bowiem od czasu zamachu na Mezencowa o współudział we wszystkich robotach rewolucyjnych. Policja wiedziała już od czterech miesięcy, iż Łopatin przebywa w Petersburgu. Tajny ajent wyśledził Łopatina, który miał zamiar do Moskwy uciekać. Policja przywiązuje wielką wagę do ujęcia Łopatina.

* *

Rzeszów d. 27. października. Wczoraj prezydent miasta Rzeszowa otrzymał telegram z Jarosławia, uwiadamiający go, iż komitet przedwyborczy tamże uchwalił tylko kandydaturę na posła do Rady państwa pana Bartoszewskiego, burmistrza jarosławskiego, z wyłączeniem kandydatów komitetu rzeszowskiego, a nadto, że postanowił niedopuścić nawet tych ostatnich do przedstawienia się wyborcom i przedstawienia programów politycznych.

Wskutek tego komitet przedwyborczy rzeszowski odbył wczoraj dwugodzinne posiedzenie w nocy, i uchwalił wysłać w poniedziałek rano sześciu swych delegatów z wiceprezydentem na czele do Jarosławia, dla wykazania wyborcom tamtejszym, iż łamią zawarty z Rzeszowem poprzednio układ, i że w myśl jego popierać powinni jedynego kandydata, którego m. Rzeszów proponuje, to jest prof. dr. Roszkowskiego.

(Układ ten między Rzeszowem a Jarosławiem opiewał, że na jedną kadencję sześcioletnią ma kandydata dezygnować Rzeszów, a Jarosław tego kandydata przyjąć ma, na drugą zaś kadencję dezygnować ma kandydata Jarosław, a Rzeszowianie na niego głosować obowiązani. Otóż na bieżącą kadencję, kończącą się w r. 1885, prawo dezygnowania kandydata przypada Rzeszowowi; p. r.)

Rzeszów d. 26. października. W obecności nader licznie zebranych wyborców profesor dr. Roszkowski, po przedstawieniu go przez przewodniczącego jako kandydata komitetu przedwyborczego, w świetnem przemówieniu składał wyznanie swej wiary politycznej, które rzęsistemi i ogólnemi oklaskami zostało przyjętem.

Następnie radca sądu Hanasiewicz wstąpiwszy na trybunę, oświadczył: że kandydować wprawdzie nie zamierza i dlatego programu swego nie rozwinie, ale wybrany posłem, wybór przyjmie. Kilku mowców, uważając to przemówienie za chęć kandydowania, wzywają Hanasiewicza do wyznania wiary politycznej. Dr Segel, jako długoletni przyjaciel, wzywa Hanasiewicza, wśród ogólnych oklasków, by nie rozbijał jednomyślności wyborców, zrzekł się bezwarunkowo kandydatury i ułatwił tym sposobem wybór dr. Roszkowskiego, któremu grożą pokątne agitacje w Jarosławiu.

Hanasiewicz powtarza swoje poprzednie oświadczenie i odmawia wyznanie swej wiary politycznej wśród objawów ogólnego oburzenia.

Zgromadzenie prawie jednomyślnie uchwaliło zalecić dr. Roszkowskiego wyborcom jako jedynego kandydata na posła.

Wybory odbędą się 29. października.

Peszt d. 27. października. Izba posłów przyjęła przedłożenie o stanowisku *judex curiae*.

Paryż d. 27. października. W ostatnich depeszach Brierea nie ma żadnego zaniepokojenia co do Delty. Od Quang-Si i Czerwonej rzeki nie obawiają się Chińczyków. Doniesienie, jakoby Chińczycy oblęgali Hong-Hoa, niczem się nie potwierdza.

Kijów d. 27. października. Defraudant Swirydow na powtórnej rozprawie sądowej skazany został na 15-letnią deportację na Sybir.

Rzym d. 27. października. Przedwczoraj zachorowało na cholerę we Włoszech 90 osób, umarło 34, z tych w Neapolu zachorowało 17, umarło 9.

Londyn d. 27. październ. *Observer* donosi z Kairu: Okólnik Nubara baszy do mocarstw zapowiada napowrót regularne wpłaty do kasy dłużnej.

Petersburg d. 27. październ. Dochody państwowe do 1. sierpnia 1884 r. wynosiły 349½ milionów, podczas gdy w roku zeszłym wynosiły 335½ milionów rubli. Wydatki państwowe za ten czas wynosiły 370½ milionów, w roku ubiegłym 368 milionów rubli. Na miejsce jenerała piechoty hrabiego Rozwadowskiego komendantem Warszawy mianowany został jenerał-major Krook. — Appert oświadczył rządowi moskiewskiemu, że rząd francuzki postanowił wybrzeża Formozy blokować efektywnie od 23. b. m. i dlatego okręty państw z Francją zaprzyjaźnionych wezwane zostały do opuszczenia portów Formozy w przeciągu trzech dni.

Wiedeń d. 27. października. (Telegr. *Gaz. Nar.* Spędzono wołów razem 1924 sztuk — pomiędzy temi 816 galicyjskich, 521 węgierskich, 587 niemieckich — płacono za galicyjskie 61 do 66, paszowe 54 do 58, węgierskie 60 do 65½, niemieckie 61 do 66 złr.

Krzysztofowicz & Comp.

Wiedeń d 27. października 1884 (Z c. k. zakładu meteorologicznego.)

Wiatr zachodni. — Pochmurno. — Deszcz —. Spodziewać się silnych wiatrów.

Bruksela d. 27. paździer. Moniteur ogłasza następującą listę ministeryum. Bernaert finansów, Devolder, sprawiedliwości; Tonissen, spraw wewnętrzych i oświecenia; Pontus wojny; Caraman-Chimay, spraw zewnętrznych, Vandenpeeraboom, kolei żelaznych; Demorean rolnictwa.

Z powtórnych wyborów, o ile dotąd znane, zwyciężyło w 26 miejscowościach stronnictwo liberalne, w 12 klerykalne, a w 10ciu po części jedni i drudzy. W 2 miejscowościach zaszły przy tych wyborach znaczne zaburzenia. Królowa wyjeżdża na dłuższy pobyt do Austryi.

Rzym d. 27 paździer. Król odmówił przyjęcia przez humanitarne towarzystwo z Oparta z powodu odwiedzania cholerycznych w Neapo ofiarowany sobie złoty medal.

Kair d. 27. paździer. Wszystkie doniesienia potwierdzają ostatecznie zamordowanie Stewarta i jego towarzyszy między którymi znajdowała się 2 konzulów.

Budapeszt d. 27. paździer. Austrjacka delegacja wybrała wszystkiemi 52 oddanemi głosami p. Smolkę swoim prezydentem.

Przyjechali do Lwowa d. 27. października 1884.

Hotel ŻORŻA: Z. Wiszniewski z Wiednia, A. Hulimka z Myrowa, W. Osmulski z Góry, K. hr. Dzieduszycka z Gwoździca.

Hotel EUROPEJSKI: A. Vinzent z Paryża, R. Gawiński z Kijowa, Z. Donersberg z Bukowiny, E. Schramm z Brzeżan, J. A. Massanik z Wiednia.

Hotel ANGIELSKI: H. Wisniewski z Putiatycz, W. Traczewski z Czarnuszowic, A. Wilczyński z Strzałkowa, H. Kordasiewicz z Stanisławowa, E. Sucharda z Kołomyi.

od 20. maja 1884
podług zegara lwowskiego.
Przychodzą do Lwowa:

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o god. 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. — wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 55 rano i o godz. 8 minut 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godz. 10 m. 18 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 m. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po połud. pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowsk. o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 5. rano i o godzinie 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Lwów. Z Izby handlowej, 27. października 1884

		płacą	żądają
1. Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego bez dywidendy			
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.		270 —	273 —
„ lwow. czer.-jass. 200 zł. w. a.		191 50	194 50
Banku hypot. galic. 200 zł. w. a.		285 —	290 —
„ kred. galic. 200 zł. w. a.		238 —	243 —
2. Listy zastawne za 100 złr. bez kuponu bieżącego:			
Tow kred. galic. 5 prc. w. a.		98 40	99 40
„ „ „ 4 „ „		91 70	93 30
„ „ „ 5 „ okres.		98 40	99 40
„ „ „ 4 „ „		86 70	87 70
Banku krajowego 4½% w. a.		91 —	92
Banku hyp. galic. 6 „ „		101 40	102 40
„ „ „ 5 „ „		97 10	98 10
„ „ „ 5 wyls. z 10% prm		99 10	100 10
3. Listy dłużne za 100 złr.			
Gal. Zakł. kred. włoś. 6% w likw.		60 25	62 50
„ „ „ „ 5% „		60 25	62 50
4. Obligi za 100 złr.			
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.		101 50	102 50
Kom. banku kraj. 5 prc. w. a. I em.		96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 prc. w. a.		102 75	104 —
Pożyczka „ „ 1883 4½% „		90 80	91 80
5. Losy.			
Miasta Krakowa		18 25	20 —
„ Stanisławowa		22 50	24 50
6. Monety.			
Dukat holenderski		5.67	5.77
Dukat cesarski		5.72	5.82
Napoleondor		9.66	9.76
Półimperjał rosyjski		9.98	10.08
Rubel rosyjski srebrny		1.54	1.64
„ „ papierowy		1.23	1.25
100 marek niemieckich		59.65	60.50
Srebro		—.—	—.—
Kupony w srebrze		—.—	—.—

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń, dnia 28. Października 1884.
godzina 1. minut 45. popołudniu.

Alpiny	51.70	Węg. akcje kr.	288.50
Anglo-Austr.	106.50	Unionsbank	88.60
Kolej Kar. Lud.	269.—	Nordbahn	238.50
Kolej Półud.	148.20	Kolej Alfold.	178.75
Kolej p. Elżb.	299.—	Kolej w.-czern	192.75
Węg. Nordostb.	166.—	Wied. Communal	123.25
Węg. obl. p. zł.	104.25	Elbetal.	178.25
Węg. cis. losy r.	115.80	Losy tureckie	21 —
Zł. ren. węg. 4%	93.52	Bankverein.	103 80
Ros. rubel. pap.	1.24.—	Losy węgier.	115.50
Galic. indemn.	102.—	Kredytowe	—.—

Usposobienie: osłabione.

Wiedeń, dnia 27. października.
godzina 10 min. 32 przed południem

Akcje kredyt.	287.40	Anglo-austrj.	106 75
Kolej Kar. Lud.	271.25	Kolej połudn.	—.—
Unionsbank	88.90	Napoleondor	9.70
Rossyj. bankn.	1.24.¼	Usposobienie: silne	

Berlin. dnia 25. października
godzina 5 minut — po południu.

Rosyjsk. bankn.	207.20	Akcje kredyt.	480.—
Lombardy	249.—	Galicyjskie	112 60
Poż. wschod.	60.40	Austr. bank.	166.90

Wiedeń 25. październ.

	płacą złr. w. a.	żądają
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	81 —	81 15
„ w srebrze 5 „	82 30	82 45
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	174 50	175 —
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	135 25	135 75
„ 1860 „ 100 „ „ „	143 50	144 —
„ 1864 „ 100 „ „ „	178 —	178 25
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	151 50	152 25
Renta złota 11 prc.		
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	102 —	102 5[illegible]
Bukowińskie	101 50	102 —
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	123 10	123 25
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	143 60	143 7[illegible]
Węgierska poż. po 100 złr.	115 25	115 75
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.		
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	106 50	107
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	287 25	287 5[illegible]
Zakład kred. węgier. 200 złr.	28[illegible]	289 —
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	819 —	820 —

	płacą złr. w. a.	żądają
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.		
Banku austr.-węgierskiego po 600 złr.	[illegible]61	[illegible]63
Unionsbank po 100 złr.	89 75	89 —
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	[illegible]	147 75
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	104 10	104 50
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	178 75	179 25
Elżbiety „ 200 „ „	233 —	233 50
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2390	2395
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	208 —	208 50
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	269 —	269 50
Morawsko-Szląska (central) po 200 złr.	20 50	21 50
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	192 25	193 75
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	175 25	175 75
„ „ l. B. „ 200 „	178 50	179 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	181 20	181 50
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	176 75	177 —
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	300 50	300 75
Südbahn po 200 zł. sr.	148 50	148 75
Tramway wied. po 170 zł.	213 2[illegible]	213 50
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	171 —	171 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	166 —	166 5[illegible]
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	172 —	172 25

Listy zastawne (za 100 złr.)

	płacą złr. w. a.	żądają
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	121 75	122 25
„ spł. w 33 lat 5 pr. w.a.	97 50	97 [illegible]
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	91 40	92 —
„ „ „ 5 „ „	98 65	99 —
Galic. bank hipot. 5 pr. wa.	101 20	101 60
„ Zakł. kr. włoś. 6 „ „	—	—
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	101 10	101 30
„ „ „ w. a. 5 „	—	—
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	100 20	100 6[illegible]
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	100 —	100 50
Czeska a 300 złr. sr. w. a.	107 50	108 25
Elżbiety po 5 prc. sr.	—	—
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	—	—
„ „ 1870 5 „ „ „	—	—
„ „ 1872 5 „ „ „	—	—
Ferdynanda płn. 5 prc. m.k.	105 50	106 —
„ „ 5 „ w.a.	101 50	102 5[illegible]
„ „ 5 „ srebr.	109 —	110
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w.a.	100 —	100 5[illegible]
„ II. em. 5 prc.	—	—
„ III. em. 1871 300	—	—
„ IV. e. a 300 zł. 5 pr.	—	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	101 —	101 10
Lwow.-Czer.-Jass. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	101 10	101 20
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	101 10	101 2[illegible]

	płacą złr. w. a.	żądają
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	101 10	101 30
Rudolfa po 300 zł. w.a. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	— —
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	— —	— —
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 proc.	98 10	98 [illegible]
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	178 —	178 50
Klary po 40 złr. m. k.	40 75	41 25
Insbruckie prem. poż.	19 —	19 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	18 75	19 50
Lublańska prem. poż.	23 —	24 —
Budzińskie m.	41 75	42 50
Palffy po 40 złr. m. k.	37 75	38 25
Rudolfa po 10 złr. m. k.	18 50	19 50
K. Salm po 40 zł. m. k.	55 75	56 50
Solnogrodzkie prem. poż.	21 75	22 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	49 75	50 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	23 50	24 50
Waldstein po 20 złr. m. k.	28 25	28 75
Windischgrätz po 20 zł. m.k.	39 —	39 50
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	59 85	59 95
Frankfurt 100 mark.	59 85	59 95
Hamburg 100 mark	59 85	59 95
Londyn 100 fnt. szterl.	122 10	122 20
Paryż 100 franków	[illegible] 42	48 [illegible]

Nowości literackie

otrzymane na skład przez księgarnię

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie.

Cena złr.

ANTONI, „Opowiadania“ serja IV. 2 tomy . . . 5.20
BYKOWSKI, „Dwór królewski w Grodnie“. Epizod bibl.og. 1.04
JEŻ, „Niezaradni“, Powieść 2.60
KALINKA, „Sejm czteroletni“ 2 tomy, wydanie wtóre 6.—
KRONIKA „z życia Adama Mickiewicza“ potoczna i anegdotyczna na podstawie wiarogodnych świadków, zestawił Władysław Bełza. Z dwoma portretami . . 2.—
KRASZEWSKI, „W pocie czoła“; z dziennika dorobkiewicza 1.30
— „Bez serca“. Obrazy naszych czasów. 8 tomy . 3.58
LUBOWSKI, „Powieści niemoralne“. Obrazki z życia rzeczywistego, serja I. . 1.95
MŁOCKI, „Księga wspomnień“ 1.—
ODYNIEC, „Wspomnienia z przeszłości“, opowiadane Deotymie : . . . 2.60
OHNET „Walka życia“. Kowal. (Właściciel kuźnic) . —.97
PROCHASKA. Szkice historyczne z XV w . . . 3.12
SIENKIEWICZ, Pisma“ 9 tom.
I. zawiera: Stary sługa. Hania. Szkice węglem. Janku muzykant 1.30
II. zawiera: Listy z podróży. 1.30
III. „ Komedja z pomyłek . . 1.80
IV. zawiera: Przez stepy. Orio. Z pamiętników poznańskiego nauczyciela Czyja wina. Jamioł. 1.30
V. zawiera: Latarnik. Niewola tatarska. Za chlebem. Antek zwycięzca. . . 1.30
VI. do IX. zawiera: Ogniem i mieczem. Powieść z lat dawnych. II. wydanie. Z portretem autora. 4 tomy . . 5.20
TATOMIR Jan. „Kochanowski“ Opowiadanie z XVI. w. Z portretem Kochanowskiego 1.—
WSKAZÓWKI dobrego tonu dla dorastających panienek —.60

Wybór najnowszych utworów na fortepian, do śpiewu, na skrzypce, i t. d.; tanie wydania Petersa i innych. Wypożyczalnia nut, pod nader korzystnemi warunkami.

Skład fortepianów, pianin i fisharmonij. 4098 1—2

Księgarnia przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma, wychodzące w kraju i zagranicą.

Egzaminowany maszynista

i monter, z 20-letnią praktyką, zaopatrzony w najchlubniejsze świadectwa z ustawiania różnych maszyn parowych, poszukuje odpowiedniej posady. — Łaskawe zgłoszenia się Gabryelski ul. Skarbkowska l. 85. 4009 2—3

Uczeń

znajdzie umieszczenie w handlu *płócien i bielizny* Jana Riedla.

Doskonałą wodę do ust **Helvetia**

do pielęgnowania i utrzymania zębów wysyła franco (bez opłaty cła) za pobraniem lub nadesłaniem kwoty **3 marki za flakon.** 8565 1—3
Ernest Kranel, Hamburg.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło . . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa . AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek . . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy . . . AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki. AUX VIOLETTES DE PARME
37, Boulevard de Strasbourg, 37.

Kwerendy w archiwach krajowych i zagranicznych,
Legitymacje (wywody rodzinne) rewindykacje spadków i innych praw rodzinnych, przeprowadzam za porozumieniem się
Władysław Korn. Zieliński
Warszawa. Królewska 5.
4101 1—6

Nie musi się koniecznie kupować kawę Ceylon po złr. 2·08 za kilo, by dobrą i aromatyczną kawę mieć; wprawdzie Ceylon jest najszlachetniejszy gatunek w kawach, pomimo tego są też tańsze kawy aromatyczne i bardzo dobre.

Handel

Karola BAŁŁABANA

we Lwowie,

poleca franco, opłacone do każdej stacji pocztowej w kraju

5 kilo kawy

RIO	złr.	6.40
SANTOS	„	6.80
COLOMBA	„	7.20
PORTORICO	„	8.—
LAGUAIRA	„	8.80
CUBA wyśmienitej	„	9.20
CEYLON drobniejszej	„	9.60
CEYLON średniej	„	10.—
CEYLON gruba i najprzedn.	„	10.40
JAWY złotej prawdziwej	„	10.40
CEYLON perłowej	„	10.40
MOKKI arabskiej	„	9.60
MOKKI prawdziwej	„	1.92
JAWY złotej	„	2.08
CEYLON perłowej	„	2.08

Szanowna P. T. wybrawszy sobie z powyższych gatunków kawy, jeden gatunek, może przy taniej cenie wyśmienitą i aromatyczną kawę mieć, niezważając na różne protekcje i obałamucenie krajowe i zagraniczne. 4099 1—?



Nowo urządzony handel

Herbata

chińsko-rosyjskiej

Edmunda Riedla,

we Lwowie, plac Marjacki, l. 10,

poleca zbioru majowego:

pół kilo	Congo	Nr. 1.	zł.	1.60
„ „	Souchong czarna	„ 2.	„	2.—
„ „	Souchong czarna zbiór majowy	„ 3.	„	8.—
„ „	Kaysow	„ 4.	„	4.—
„ „	Melange de Londres	5.	„	4.—
„ „	Pecco	„ 6.	„	3.—
„ „	Karawanowa	„ 7.	„	4.—
	„ najprz.	„ 8.	„	6.—
„ „	Gumpow perłowa	„ 9.	„	3.—
	„ przednia	„ 10.	„	4.—

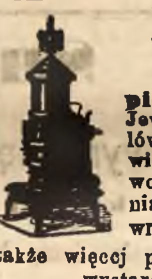
Herbata Souchong czarna zbiór majowy w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, złr. 3.57
Wysiewki herbaciane ½ kilo zł. 1.03
„ „ z najl. herb. „ 1.06
Zamówienia z prowincji wysyła się odwrotną pocztą. Opakowanie nie liczy się

Handel sukien i towarów wełnianych założony w roku 1841 pod firmą
JAN WALLACH & SYN,
we LWOWIE w rynku pod l. 33.
poleca obecnie na porę zimową swój zaopatrzony skład we wszelkie materje na ubrania męzkie i damskie od 1 zł. 40 ct. i wyżej, stosownie do jakości na kompletne ubrania. Na prowincję wysyła wzory próbki na każde żądanie bezpłatnie.

W realności liczba 8,

na rogu ulicy Czarneckiego,
do najęcia natychmiast
2 sklepy, i
8 pokoi na I. piętrze z przynależytościami. 4092 1—8

Król pieców.



Sławne czysto-amerykań. **piece.** Oryginalne Crown Jewel (Kronjewel) dla lokalów każdego rodzaju. Największa oszczędność węgla wobec każdego innego palenia; koszt pieca wnet się wróci. — Jeden piec ogrzewa także więcej pokojów, jedno zapalenie wystarczy na całą zimę.
Najlepsze, najtańsze i najelegant. palenie.
Skład dla Austro-Węgier i Wschodu i t. p
C. Otto Pelikan.
we Wiedniu, Praterstrasse 78
Zakład dla opalania i wietrzenia.
Odznaczony: Filadelfia 1876, Linz 1881, Tryjest 1882, Praga 188 , Wiedeń i Cieplice 1884 8177 2 5
Ilustrowane cenniki gratis i franco.

Pończochy Saksońskie cztero drutowe damskie białe tuzin po złr. 4.80, 5.80, 7.20, 8.60, 9.80 10 i 11 zł.
Pończochy Saksońskie czterodrutowe damskie wysokie białe tuzin po złr. 8.20, 9.80, 11, 12 i 13.
Pończochy damskie kolorowe wysokie para po ct. 80, 80, 85, zł. 1.05 i 1.60.
Pończoszki dla dzieci różnej wielkości białe i kolorowe
Skarpetki dla mężczyzn grube tuzin złr. 4.80, cienkie złr. 5.70, stopniowo do 11 zł.
poleca w wielkim wyborze

Magazyn Markiewicza

WE LWOWIE, plac Marjacki l. 10 8834 2—?

Resztki SUKNA

tylko dobrych materji prawdziwie kolorowych po 1 zł. za metr i wyżej. Próbki wysyła
Skład fabryczny
„zum weissen Lamm“
w Bernie. 3823 2—?

Ostrzegam
przed naśladującymi moją firmę.

„SIRIUSZ“ SKŁAD KAWY we LWOWIE

ul. Chorążczyzna l. 22 na dole
(Artur Kościch)
sprzedaje dla tego dobrą i wydatną kawę tak tanio, albowiem sprowadza takową bezpośrednio od producentów z południowej Ameryki, gdzie lat dziewięć bawił i osobiście związał stosunki. 8988 3—?
Kosztuje we Lwowie 1 kilo złr. 1.50, 1.60.
Na prowincji 4½ kilo zł. 7.70 i 8.20 franko.
Co miesiąca świeży transport.



Natychmiastowe wytępienie
wszelkich owadów
pod gwarancją za skutek
3596 **Neerolin** 1—8
jedyny środek na wytępienie pluskw, molów, pcheł i pasożytów. Przeciw pluskwom w łóżkach, przeciw molom w futrach, sukniach, meblach nieprzewyższony. Nie robi plam. Przyjemny w zapachu. Fl. 50 ct
Blattolyth, jedyny na wygubienie szwabów, moskalów, chrząszczów, mrówek i t. p. Dotąd nieprzewyższony w skutku. Puszka 50 ct., pat. rozpylacz 50 ct. Mniej jak za 1 złr. nie wysyła się. Do nabycia w wieln aptekach i handlach. Główna wysyłka:
E. SOXHLET
w Betz, (Niższa Austrja).

VICHY

Administracja w Paryżu,
Boulevard Montmartre nr. 8.
PASTYLKI DO TRAWIENIA
wytworzone ze źródeł soli Vichy. Przyjemnego smaku o niezawodnym skutku przeciw kwasom i upośledzonemu trawieniu.
SOLE VICHY DO KĄPIELI.
Paczka wystarcza na kąpiel dla osób, którym nie w stanie udać się do Vichy.
Dla uniknienia fałszerstw należy żądać należy na wszystkich produktach znajdującej się marki: **Kompanji wód Vichy.**
Dostać można we Lwowie w apt. P. Mikolascha, E Mendrochowitz i Goldbaum.

REGENERATEUR,

przywraca w przeciągu kilku dni siwym włosom kolor pierwotny nadając im miękkość, nadto niszczy łupieć na głowie i usuwa pryszcze i wyrzuty skórne.
Cena flakonu 80 centów.
Dostać można w aptece
K. KRZYŻANOWSKIEGO
we Lwowie (obok Brygidek.)

Najstarszy, renomowany

Handel korzenny

i delikatesów,

na najludniejszem miejscu wewnątrz miasta, który kilka dziesiątek lat wzbogacił swych posiadaczy, mający również tak znaczny obrót, jak dawniej, tudzież przynoszący ten sam zysk, jest z powodu słabości, ubiegającemu się z funduszem
do sprzedania.
Pisemne zapytania pod „Z. C.“ 4963 do **Haasenstein & Vogler** (Otto Maas we Wiedniu). 3566 1—3

SKLEPY WŁASNE HOTEL EUROPEJSKI i ULICA HALICKA RÓG WAŁOWEJ.

Jan Ihnatowicz

FILJA W KRAKOWIE SUKIENNICE L. 20.

Fabryka we LWOWIE ulica Kopernika l. 3.

Nigretina.

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Środki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itd. 35 ct. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i masiowe 20 i 30 ct. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłogi, flakon 25 ct. **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina,** materje czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskną pierwotny kolor i połysk pakiet 8 ct. — **Owilajn** do prania wełnianych i jedwabnych materji pakiecik 6 ct. **Mydło żółciowe** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

Najprzedniejsze czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk, miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 10, 20, 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 50 ct. i 1 zł.

ATRAMENT czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po ct. 10, 15, 20, 30 i 50 ct.
Atrament niebieski, fioletowy, zielony i czerwony flaszka 10 i 5 ct.

FARBY DO STEMPLI

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flasz. 30 ct.

Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione 6 medalami zasługi.

Z Paryża, Londynu i Wiednia
nadeszły nowości konfekcyjne i bławatne
w wielkim wyborze
które poleca
Magazyn Schayerów
we LWOWIE

Dr. SCHMIDTA doświadczone

plasterki na nagniotki,

używają się od dziesięciu lat jako środek niesprawiający bolów i pewnie działający do usunięcia nagniotków. Skuteczność dr. Schmidta plasterkow jest zadziwiająca, bowiem po kilkorazowem użyciu każdy nagniotek wypada bez operacji. Cena pudełka z 15 plasterkami i rogowym rozszczepem do wyciągania nagniotków kosztuje 23 ct.

Dr. Behra ekstrakt na nerwy.

Przyrządzony z roślin leczniczych według własnej metody ekstrakt, który od wielu lat okazał się skutecznym przeciw **cierpieniom nerwów,** a to: bolom nerwowym, migrenie, **ischias, bolom w krzyżach** i grzbiecie, epilepsji, porażeniu, osłabieniu i pomazaniom. Dr. BEHRA ekstrakt nerwowy używa się ze skutkiem przeciw **reumatyzmowi, sztywności muszkułów, reumatyzmowi w stawach i muszkułach,** nerwowym bolom w głowie i szumowi w uszach. Ekstrakt dr. Behra używa się zewnętrznie. Cena flaszeczki z dokładnym opisem 70 ct., zawsze w zapasie.

NB. Przy kupnie raczy szan. Publiczność wyraźnie żądać wyrobów Bittnera i tylko te za prawdziwe uważać, które opatrzone są całą firmą „Juljusz Bittner“ aptekarz w Gloggnitz i wszystkie tym podobne wyroby odrzucać jako niegodziwe naśladownictwa.
Główny skład: Gloggnitz, Niederösterreich, w aptece Juliusza Bittnera.
Dr. Schmidta „Plasterki“ i dr. Behra „Estrakt na nerwy“ są do nabycia **we Lwowie w apt. K. Mikolascha i Z. Ruckera,** Stanisławów A. Beil apt. tudzież w wielu aptekach. 8932 5—25

Założona r. 1679.
Ces. król. austr. dostawca nadwor.
Król. belgijski dostawca dworu.
Król. niederland. dostawca dworu.
WYNAND FOCKINK
AMSTERDAM.

FABRYKA
przednich
holenderskich
LIKIERÓW
Skład fabryczny:
we **WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.**
Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych. 3594 11—?



Woda gorżka

ze zdroju Bonifacego

w Morszynie

najobfitsza w części składowe stałe, działa silnie, szybko, bez bolu i bez upośledzenia trawienia
Wyszczególniona na 6 wystawach między innemi w Nicei 1883.
Do nabycia we wszystkich składach wód mineralnych i aptekach w szczególności we Lwowie u J. Piepesa i Piotra Mikolascha.
Wysyła en gros
Zarząd zdrojowisk w Morszynie.

Na porę zimową

kaftaniki, kalesony i skarpetki
w wielkim wyborze po najniższych cenach poleca HANDEL
F. Knauer i Syn
p. „Złotym lwem“ pl. Kapitulny Lwów.
Zlecenia z prowincji uskuteczniam odwrotną pocztą. 4077 1—3

Nakładem księgarni

Leopolda Gileczka,

w Tarnopolu,

wyszło dzieło pod tytułem:
O życiu i utworach
Fryderyka Chopina.
Szkic krytyczno biograficzny, skreślił
Władysław Wszelaczyński.
Cena ct. 90. Z przesyłką pocztową złr. 1.
Do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i zagranicą 4051 1 3

Do sprzedania realność

składająca się z dwóch domów murowanych, budynków gospodarczych i ogrodu warzywno-owocowego w miasteczku powiatowem przy gościńcu wschodniej Galicji. — Kupujący mógłby nabyć także
folwark
o ćwierć mili od tej realności, składający się z 116 morgów pola. Bliższa wiadomość pod literą **W. Z.** poste restante Brzeżany. 4059 3 3

Poszukuję

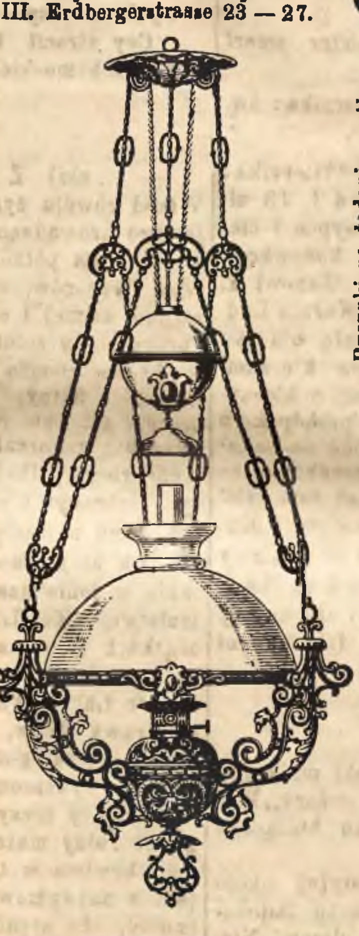
pachtu mleka,

w znaczniejszej ilości, z jednego lub kilku folwarków. — Odległość od najbliższego miasta obojętna. 4094 3—3
Łaskawe oferty upraszam pod adresem: „**A. Z.** 10“ post. rest. Lwów.

FABRYKA w WIEDNIU
R. Ditmar
c. k. kraj. uprz fabryka lamp i wyrobów metalowych
III. Erdbergerstrasse 23 — 27.

FABRYKA w WARSZAWIE
firma:
Warszawska fabryka lamp
R. Ditmara
ulica Chłodna 41.

Rysunki na żądanie gratis.



Skład fabryczny

R. Ditmara

we Lwowie

plac MARJACKI l. 9.
i ulica Sobieskiego l. 1.
ogromny wybór w gatunkach i dokładnie wykonanych fasonach
Lamp naftowych i pająków Gigant słoneczne palniki
w sile światła od 80 do 130 świec.
„R. Ditmara niewybuchowy petrol“ (nafta)
tylko u mnie do nabycia
i R. Ditmara
oliwa do lamp poprawnych (Moderateur)
w najlepszym i niezrównanym gatunku.

Znak fabryczny.

Pierwsze nagrody 8 medale złote.

Uwieńczone nagrodami

Pierwsze nagrody 8 medale srebrne

przez Wys. ces. król. rząd wyłącz. uprzywilejowane
wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne
WAŁECZKI do szczelnego zamknięcia okien i drzwi
chroniące od przeciągu powietrza.
z bawełny, polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po najtańszych cenach, a to: 8832 1—?

Cylindry do okien:		**Cylindry do drzwi:**	
biały	5 ct. za metr	biały	7½ i 18 ct. za metr
czerw.-brunat. i dębow.	6½ „ „	czerw.-brunt. i dęb.	9 i 14 „ „

Zaopatrzenie okna średniej wielkości w wałki białego koloru wypada najwyżej 50 ct.
Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach załatwiają się jak najszybciej. Uprasza się podawać przy zamówieniu liczbę okien i drzwi celem przesłania odpowiedniej ilości wałków. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze drukowana instrukcja, podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi i okien, tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych.
We Wiedniu *Kolowratring nr. 12 w c. k. nadwornym składzie fabrycznym.*

Ochrona przeciw zaziębieniom.

J. POPELARZ
c. k. liwerant nadworny wałeczków od przeciągu powietrza.

Największa oszczędność drzewa.

Płeć.

Jednym z głównych warunków piękności jest płeć. Nawet mniej foremna twarz może nas zachwycić, jeżeli znajdziemy płeć bez zarzutu. Ale także najregularniejsza piękność dopiero wtedy zasłuży sobie na pochwałę, jeżeli będzie czystą, lśniącą i młodzieńczo świeżej płci. Liczna ilość pań nie może mieć pretensji do piękności, jeżeli płeć jej nie podtrzymuje. Ażeby sobie piękną i świeżą płeć aż do późnej starości zapewnić, należy używać przez wielu znakomitych mężów, a to prof. Pyefluch w Londynie, prof. Raspi, dr. Jüngera, dr. Raudnitza polecony, od 14 lat z nadzwyczajnym skutkiem przez tysięcy używany **balsam brzozowy Lengiela.** Ten ulubiony kosmetyk uzdrawia w skutek szkodliwego bielidła, namiętności, lub z powodu innych przyczyn zbrzydłą płeć, a nawet w skutek ospy oszpeconą twarz, przywraca do zupełnej gładkości. Czyni zwiędłą i zeschłą skórę znowu świeżą i gładką i nadaje jej przyjemny koloryt, na co głównie starsze panie i panowie uwagę zwracają. Że oprócz **dr. Lengiela balsamu brzozowego** niema lepszego i niezawodniejszego środka na upiększenie i konserwowanie twarzy, stwierdzili ci, którzy takowy używali. Cena dzbanuszka 1 złr. 50 ct. — We Lwowie do nabycia w apt. **Zygm. Ruckera** pod srebrnym Orłem, w Czerniowcach u J. Golichowskiego, apt. pod Opatrznością. 35911 1—?

Wiedeń —Hotel Sachera de l'Opera— Wiedeń

Augustinerstrasse 4, vis a-vis c. k. Opery nadwornej.
położony na najelegantszym i na najludniejszym placu miasta Wiednia w pobliżu c. k. Opery nadwornej, c. k. skarbu, c. k. gabinetu przyrodniczego, monetarnego i starożytności, c. k. galerji obrazów w Belwederze, Zbiorów Ambrazego, c. k. ogrodu ludowego i parku miejskiego i ratuszowego, Künstlerhausu i sal Towarzystwa muzycznego. 3557 8—12
Pokoje 1 zł. i wyżej. — Apartamenta od 6 zł. i wyżej.
Mówi się po polsku i po rosyjsku.
EDWARD SACHER c. k. dostawca nadworny i właściciel.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.
akcyjnego Banku Hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszemi
5% LISTY hipoteczne,
jakoteż
5% premiowane Listy hipoteczne,
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja, **są w tym kantorze do nabycia.**
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 8901 2—?

Galic. Bank kredytowy

we Lwowie przy ul. Jagiellońskiej l. 3.
wydaje następujące

ASYGNATY KASOWE

4½ proc. płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i
4 proc. płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.
Lwów dnia 1. stycznia 1884. 1341 5—?

Dyrekcja.

Przedruk nie będzie opłacony.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Naczelny i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej“.